



KURIER Wileński

ŚRODA, 13 PAŹDZIERNIKA 1993 R.
Nr 199 (12223)

Powzięto ustawę o statystyce

Wczoraj, kiedy poszczególni parlamentarzyści uchylił się pisanie o statystyce w ramach zorganizowanego w Sejmie seminarium, pro-... (text continues with details of the seminar and the law's importance for the country's statistical system).

Wymowy w kuliach

Wczoraj w Sejmie, zresztą jak zwykle, gościł lider Ligi Wolności, L. A. Terleckas. Opowiadając o swym udziale w dniach 1-4 października w Moskwie w międzynarodowej konferencji... (text continues with details of the conference and the author's participation).

Sejm Republiki Litewskiej STATUT

12 października 1993 r. nr 1-269
Wilno

O zmianie artykułu 137 Statutu Sejm Republiki Litewskiej. Zmiana drugiego artykułu 137 Statutu Sejm Republiki Litewskiej i dać ją w następującym brzmieniu: (text continues with the proposed changes to the statute).



W SEJMIE

REPUBLIKI

niwersytetu prof. Romuald Bra-
zils:

— Sprawdził nas do prezydenta fakt, że uniwersytet znalazł się w trudnej sytuacji prawnej. Na Litwie bowiem zabronio-
no działalności uczelni, nie mających licencji, zaś jak dotychczas nie jest opracowany tryb ich udzielania. Prawdopodobnie w najbliższych dniach takie przepisy będą zatwierdzone. Zaniepokoił nas również wypowiedź sejmowego komitetu do spraw oświaty, nauki i kultury, który orzekł, iż Uniwersytet Polski w Wilnie jest poza prawem.

Przedstawiliśmy prezydentowi historię powstawania uczelni, dokumenty, z jakimi zwracaliśmy się do różnych instancji, rządu, które dowodzi, iż działamy zgodnie z prawem RL. Twierdziliśmy, że wszelkie swe posunięcia uzgadnialiśmy z władzami państwa, że działamy jawnie i jesteśmy legalni. Zauważył, że było to pierwsze, raczej robocze spotkanie. Prezydent nie odrzucił możliwości funkcjonowania takiego uniwersytetu. Jednak uprzedził, że czeka nas bardzo niełatwa droga. Prezydent m.in. podkreślił, iż jednym z zadań tej wyższej uczelni byłoby przygotowanie specjalistów dobrze znających język litewski. Zachęcał nas do połączenia wysiłków oświatowych z innymi uczelniami wyższymi Litwy.

Ta rozmowa nie postawiła kropki nad sprawą uczelni, jednak było to dla nas znaczące spotkanie, ponieważ mogliśmy w pierwszym ust. poinformować prezydenta o tym, co planujemy, z jakimi problemami i wątpliwościami borykamy się — powiedział rozmówca.

Jadwiga BIELAWSKA

Konferencja prasowa frakcji socjaldemokratycznej

WILNO (ELTA). Przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej, wiceprzewodniczący Sejmu Aloyzas Sakala poinformował 12 października na konferencji prasowej o przeprowadzonym w dniach 6-7 października w Lizbonie posiedzeniu Rady Międzynarodówki Socjalistycznej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 46 państw. Główne tematy — to światowa gospodarka, problemy Europy Środkowej i Wschodniej, Ameryki Łacińskiej, państw afrykańskich. Spośród 25 uchwalonych rezolucji szczególnie ważne jest dla nas wyrażo-

ne duże z troską o obecną sytuację w Rosji. Na wniosek delegacji litewskiej rezolucja zawiera apel o jak najszybsze wycofanie wojsk rosyjskich z obcych terytoriów.

W jednej z rezolucji podkreślono, że ma być wzmocniona pomoc międzynarodowej wspólnoty dla reform państw Europy Wschodniej i Środkowej oraz b. ZSRR. Zaakceptowano litewską propozycję stworzenia planu rekonstrukcji Europy Środkowej i Wschodniej na wzór planu Marshalla, sporządzonego po wojnie z myślą o odbudowie

zrujnowanej Europy. Bez wspólnego planu rozwoju Europy Wschodniej i Środkowej każdy naród byłby pozostawiony własnemu losowi, powiedział lider Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej.

Zapytany, czy celowym było wstąpienie Litwy do NATO, A. Sakalas powiedział, że w przekonaniu partii, NATO byłoby dostatecznie dobrą barierą strzegącą przed potencjalną niebezpieczeństwem w Rosji. Gdyby sytuacja w Rosji była stabilna, nie byłoby potrzeby przystąpienia do NATO.

Zamordowano zastępcę redaktora naczelnego „Respubliki“

Wstrząsnęła nami ta tragiczna wieść. Wczoraj rano, o 8.30 podczas wsiadania do samochodu seria strzałów w głowę zabito dziennikarza Vytaasa Lingysa, zastępcę redaktora naczelnego „Respubliki“. Najemni zabójcy działali pewnie, krwawa wenda została dokonana. Jest to wypadek bezprecedensowy. „Respublika“ niezależny i wpływowy dziennik, dużo pisze o zorganizowanej przestępczości. Mafia porzysięga zemstę. Jak powiedział redaktor naczelny V. Tomkus, zastraszanie i napady na V. Lingysa miały miejsce już poprzednio. Śledzono go, spalono mu domek w ogrodzie za miastem. V. Lingys chociaż sam nie pisał ostatnio na tematy kryminalne, jednakże w redakcji pa-

tronował tej tematyce, organizował materiały o największych przestępstwach, informował społeczność o tym, kim są przestępcy. Po serii publikacji na temat reketu i powiązań mafijnych w Połazde, do redakcji telefonowano groźąc rozprawą. W sobotnim numerze na pierwszej stronie „Respublika“ pisała o tych pogrozkach. Artykuły jednak ukazywały się nadal. Vytaas Lingys kochał Litwę, nie mógł znieść tego, że omoty ją przestępcze sieci. Był nieprzekupny i bezkompromisowy. Zapłacił za to życiem.

Prezydent RL Algirdas Brazauskas w związku z tragicznym wydarzeniem, zwołał pilną naradę resortów praworządności. Udział wzięli: Jonas Prapiestis, mi-

nister sprawiedliwości; Jurgis Jurgelis, kierownik służby bezpieczeństwa państwa; Alvydas Svetulevičius, zastępca ministra spraw wewnętrznych; Raimundas Rajeckas, starszy doradca prezydenta oraz Alvydas Sadeckas, doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa państwa. Wczorajsze poranne zabójstwo jest jednym z najpoważniejszych ciosów, zadanych demokracji.

Jadwiga PODMOSTKO

Będziemy korzystali z miejscowego paliwa

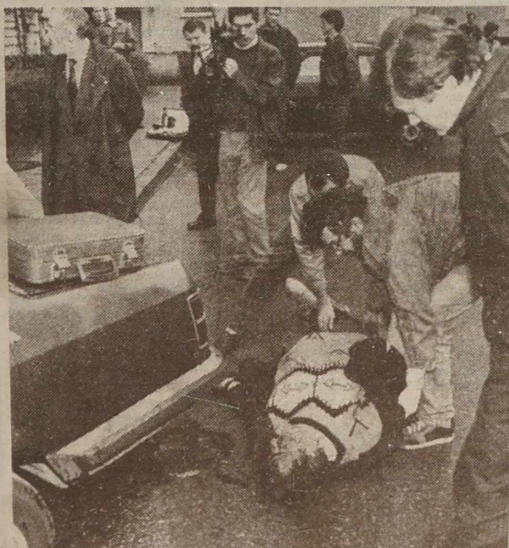
Celem zmniejszenia wykorzystania środków na zakup ropy naftowej, węgla i innych materiałów energetycznych, rząd powziął decyzję wybudować siłownię, które by korzystały z miejscowego surowca, w tym różnego rodzaju odpadów, biomasy.

Pierwszy taki obiekt ma powstać w Kłajpedzie. Już do 1 listopada odpowiednie służby muszą opracować dokumentację, przewidzieć drogi finansowania budowy tej siłowni w portowym grodzie. Zaś do końca roku Ministerstwo Energetyki wraz z rządami Wilna, Kowna, Szawel i Poniewieża mają zbadać i przygotować odpowiednie dokumenty do rozpoczęcia tam budów nowych siłowni.

Inf, wl.

Udokładnienie

We wczorajszym numerze na pierwszej stronie naszego dziennika ukazała się publikacja „O sędzię społecznym nad AK“. Jednak z przyczyn technicznych, zabrakło w nim nazwiska autora, na co zwrócił uwagę nasz Czytelnik. Informujemy, że na tym sędzię byli czterech dziennikarzy „Kuriera Wileńskiego“: Jadwiga Bielawska, Leokadia Komarszko, Jerzy Surwilo, Józef Szostakowski. Autorką artykułu jest Leokadia Komarszko. W zamieszczonych pod artykułem wypowiedziach prasy polskiej zabrakło w ostatnim cytacie, podpisanym przez Małgorzatę Rutkowską, źródła, skąd pochodził cytat. Jest to dziennik katolicki „Słowo“. Czytelników przepraszamy. Dyktura wydania



Fot. M. Ambrazis (ELTA)

Zespół redakcji „Kuriera Wileńskiego“ wyraża głęboki żal w związku z tragiczną śmiercią kolegi Vytaasa Lingysa. Podzielamy ból rodziny i bliskich tego wspaniałego człowieka i nieustraszonego Dziennikarza. Doskonale też rozumiemy, co przeżywała koleżka — dziennikarka z „Respubliki“. Podziwiamy Was, solidaryzujemy się z Wami i współczujemy. Imię Vytaasa Lingysa będzie symbolem odwagi, nieprzejednania w walce z czarnymi siłami naszego życia. Cześć Jego Pamięci

Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej
Ceslovas JURŠENAS

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP, ELTA

Japonia - Rosja

B. Jelcyń w Japonii

Prezydent Rosji B. Jelcyń rozpoczął wizytę w Japonii od uroczystej ceremonii powitania w obecności japońskiej pary cesarskiej. Ceremonia odbyła się w ogrodach rezydencji rządowej Akasaka

Wyrazy ubolewania Jelcyńa z powodu jeńców japońskich

We wtorek podczas audyencji u cesarza Japonii Akihito, prezydent Rosji Borys Jelcyń wyraził czeszo-wo „głęboke ubolewanie” z powo-

Jelcyń i Hosokawa zało-żeni z rozmów

Prezydent Rosji B. Jelcyń i premier Japonii M. Hosokawa pozytywnie wyrażali się we wtorek o przebiegu prowadzonych w Tokio rozmów.

TASS pisze, że Jelcyń zaproponował Japończykom współpracę w budowie transkontynentalnej linii łączności światłowodowej, w rozwoju infrastruktury portów i two-

Małżonka Jelcyńa obejrzała pokazy kimon

Małżonka prezydenta Rosji Borysa Jelcyńa Naina obejrzała we wtorek w Tokio pokaz tradycyjnych japońskich strojów kimon. Wzięła

położonej w pobliżu pałacu cesarskiego w Tokio.

Program pobytu Jelcyńa w Tokio przewiduje audyencję u cesarza Akihito, śniadanie w towarzystwie przedstawicieli japońskiego biznesu i rozmowy z premierem Hosokawą.

du losu około 600 tysięcy jeńców japońskich wziętych do niewoli przez wojska radzieckie pod koniec drugiej wojny światowej w 1945.

Jelcyń japońscy byli trzymani w obozach na Syberii. Około 55 tysięcy jeńców zmarło wskutek wyjątkowo ciężkich warunków, w jakich zmuszeni byli żyć i pracować.

reżeniu systemów bezpieczeństwa w elektrowniach atomowych działających na plutonie. Kyoto podaje, że zaproponował też współpracę finansową w realizacji 4 projektów inwestycyjnych, które dotyczą m.in. wykorzystania złóż ropy i gazu wokół Sachalinu oraz zasobów leśnych Syberii. Zdaniem agencji, Moskwa i Tokio podpiszą porozumienie gospodarcze obejmujące aż 12 dziedzin gospodarki, w tym konwersję rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego.

też udział w pokazie układania kwiato-
Tę ostatnią ceremonię oceniła „jak coś wręcz magicznego”.

Najnie Jelcyń towarzyszyła żona premiera Japonii Morihiro Hosokawy — Kayoko. W tym samym czasie ich mężowie prowadzili rozmowy.

BLISKI WSCHÓD

Arafat na czele palestyńskiego organu autonomicznego

Nocą z poniedziałku na wtorek zakończyło się w stolicy Tunezji posiedzenie Rady Głównej Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Postanowiono utworzyć organ autonomicznej władzy palestyńskiej na terytoriach okupowanych. Jego przewodniczącym będzie lider OWP Jaser Arafat.

Rada OWP ratyfikowała układ izraelsko-palestyński.

Rada Główna Organizacji Wyzwolenia Palestyny ratyfikowała w poniedziałek wieczorem znaczną większość głosów (63 za, 8 przeciw, 9 wstrzymań) się układ izraelsko-palestyński w sprawie autonomii dla Palestyńczyków w strefie Gazy i w mieście Jerycho na zachodnim brzegu Jordanu. Układ ten, ratyfikowany przez parlament Izraela, nabiera mocy od środ.

GRECJA

Papandreu formuje rząd

Prezydent Grecji Konstantinos Karamanlis oficjalnie zlecił we wtorek sformowanie nowego rządu Andreasowi Papandreu, liderowi partii PASOK, która zwyciężyła w niedzielnych wyborach parlamentarnych w Grecji.

Premier Papandreu i ministrowie jego rządu zostaną zaprzysiężeni w czwartek.

We celu podniesienia autorytetu nowego rządu Papandreu jeszcze w tym miesiącu ma się zwrócić do parlamentu o wotum zaufania dla swego gabinetu — podał Reuter.

Francja

Groźba sparaliżowania kraju przez strajki

Zapowiedziane na wtorek strajki w różnych gałęziach gospodarki grożą sparaliżowaniem życia we Francji. Strajkować mają przede wszystkim pracownicy kolei państwowych, poczty, towarzyszą telekomunikacyjnego Telecom i linii lotniczych Air France. Na 24 godziny ma ustać praca w portach.

Strajkom mają towarzyszyć w całym kraju wiece protestacyjne. Kolejarze francuscy protestują przede wszystkim przeciw zamierzonemu przez pracodawcę odstawieniu od podwozy plac, pracownicy poczty — przeciw zapowiedzianym reformom, a Telecomu — przeciw planowanej prywatyzacji. Do strajków wezwali związki zawodowe CGT i Force Ouvriere.

Zewsząd

Nobel z ekonomii dla dwóch Amerykanów

Szwedzka Królewska Akademia Nauk przyznała we wtorek Nagrodę Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Otrzymał ją dwaj Amerykanie, prof. Robert W. Fogel z uniwersytetu w Chicago i prof. Douglass C. North z uniwersytetu Waszyngton w St. Louis, za „wkład w odnowę historii gospodarczej przez zastosowanie teorii ekonomicznych i metod jakościowych dla objaśniania przemian gospodarczych i instytucjonalnych”.

Ich prace — jak się stwierdza w werdykcie — nie tylko doprowadziły do weryfikacji wielu dotychczas uznawanych za obowiązujące teorii i tez ekonomicznych, ale także udowodniły, że teorie, które nadały się aktualnie, muszą być stale modyfikowane, jeżeli procesy wzrostu i zmian gospodarczych mają być zrozumiałe, a tym samym sterowalne.

Spór o występ Madonny

Gubernator Puerto Rico, Pedro Rosello oświadczył w poniedziałek, że rząd solidaryzuje się ze sprzeciwem Kościoła wobec występu gwiazdy muzyki pop Madonny, jednak nie może ingerować w prywatne przedsięwzięcie — oświadczył wczelny wyspy.

Arcybiskup San Juan, Luis Aponte Martinez, wezwał rząd, aby zakazał zaplanowanego na 26 października koncertu Madonny, który odbył się ma na stadionie miasta Bayamon.

„Rozumiemy Wasz niepokój, jednak jest to prywatne przedsięwzięcie, w które rząd Puerto Rico nie jest zaangażowany, zarówno w zakresie organizacji, jak i promocji” — stwierdził Rosello w liście do arcybiskupa.

Kościół katolicki publicznie skrytykował moralny aspekt występów Madonny, która odbywa koncertowe tournée po świecie.

Holandrzy piszą najwięcej listów

Mieszkańcy Holandii są rekordzistami we Wspólnocie w pisaniu listów. W 1991 r. statystyczny Holender wystyl ich 400 — podało biuro statystyczne EWG (Eurostat). Jednakże, jeśli brać pod uwagę całą Europę Zachodnią, to wszystkich zdecydowanie dystansują Szwajcarzy: na każdego przypada 700 listów.

Pod względem liczby telefonów na stu mieszkańców prym w EWG wiodą Dania i Luksemburg, gdzie liczba ta przekracza 50. Ale i w tym względzie rekord dzierży kraj spoza Wspólnoty: Szwecja, w której na stu mieszkańców przypada 70 bezpośrednich linii telefonicznych. Na samym dole tabeli znajduje się Portugalia z nieco ponad 20 numerami telefonicznymi na stu mieszkań-ców.

15-letni chłopiec podejrzany o zamordowanie rodziny

W południowym rejonie stanu Massachusetts policja znalazła w poniedziałek ciała 11-letniej dziewczynki i jej rodziców. Aresztowano jedynego ocalałego członka rodziny, 15-letniego chłopca, którego podejrzewa się o popełnienie zbrodni.

Gerard McCra został zatrzymany po znalezieniu w samochodzie zwłok tych zastrzelonych osób. Ojca i siostrę 15-letniego chłopca zabito w samochodzie, zaś matkę w kuchni, po czym jej ciało zacięgnięto do pojązdu. Zabójstwo dokonano z pistoletu dziadka chłopca. Gerard cierpił na zaburzenia emocjonalne.

Z POLSKI

Koalicja rozdaje karty

Sojusz Lewicy Demokratycznej domaga się stanowiska marszałka Sejmu. Jeśli przedstawiciel SLD nie obejmie tego stanowiska, Sojusz uzna to za zerwanie umowy koalicyjnej, która ma zostać podpisana przez liderów SLD, PSL i UP — oświadczył 11 bm. rzecznik prasowy SLD, Zbigniew Siemiątkowski.

Jak dowiedział się z nieoficjalnych źródeł dziennikarz PAP, Polonnie Stronniemu Ludowe proponuje stanowiska wicepremierów w nowym rządzie dla Ryszarda Bugaja z Unii Pracy i Józefa Oleksego z Włodzimierza Cimoszewicza z SLD.

Siemiątkowski stwierdził, że SLD chce mieć wpływ także na resztę: finansów, przemysłu, współpracy gospodarczej z zagranicą, przekształceń własnościowych, rolnictwa, transportu, budownictwa, łączności oraz URM. Jak podkreślił, sukces lub porażka rządu zależą będzie od jego polityki gospodarczej, dlatego SLD nie może rezygnować z wpływu na resorty gospodarcze.

PSL natomiast prawdopodobnie zabiegać będzie o obsadzenie jednego z czterech resortów gospodarczych: finansów, współpracy gospodarczej z zagranicą, przemysłu lub przekształceń własnościowych.

Zgoda PSL, SLD i UP w kwestii NATO i UP

Za jak najszybszym przystąpieniem Polski do NATO oraz za podporządkowaniem Urzędu Ochrony Państwa przeszowi Rady Ministrów opowiadała się 11 bm. komisja ekspertów PSL, SLD i UP, która uchwaliła dwa dokumenty dotyczące spraw zagranicznych oraz bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa. Zaproponowano również reformę prokuratury i policji.

W opinii komisji ekspertów „sprawy suwerenności i bezpieczeństwa RP mają w polityce rządu priorytetowy charakter”. Komisja zadeklarowała „wolę jak najszybszego wstąpienia do NATO”. Jesteśmy zainteresowani trwałymi pracami nad reformą Paktu Północnoatlantyckiego, zmierzającymi do powstania skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Pamiętając o złych doświadczeniach historii Polski, nie możemy zaakceptować wspólnych gwarancji ze strony NATO i Rosji. Uważamy za konieczne jednocześnie prowadzenie ze wszystkimi wschodnimi sąsiadami Polski rozmów związanych z tworzeniem systemu bezpieczeństwa europejskiego. Opowiadamy się za rozwojem współpracy środkowoeuropejskiej w ramach Grupy Wyszehradzkiej” — napisano w przyjętym dokumencie.

Komisja opowiadała się za podporządkowaniem Urzędu Ochrony Państwa premierowi oraz objęciem kontrolą parlamentarną działalność służb specjalnych. Jest ona również zdania, iż „tryb wywoływania szefów resortów oraz, spraw wewnętrznych i zagranicznych winien być zgodny z art. 61 Małej Konstytucji” (artykuł ten głosi, iż wniosek dotyczący powołania ministrów tych resortów premier przedstawia po zasięgnięciu opinii prezydenta).

Na krótkiej konferencji prasowej po zakończeniu prac komisji jej członkowie podkreślili, że „nie z tego co uchwalili, nie narusza konstytucyjnych uprawnień prezydenta”.

Ekshumacja żołnierzy polskich koło Lwowa

W Malechowie pod Lwowem odbędzie się wkrótce ekshumacja szczątków kilkudziesięciu żołnierzy polskich, poległych we wrześniu 1939 r. — poinformował sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik.

Ekshumacji dokona zespół pod kierunkiem prof. Bronisława Młodziejewskiego, który pod koniec tygodnia uda się na Ukrainę. Na przeprowadzenie tych czynności Rada uzyskała zgodę władz rejonu żółkiewskiego, na którego terenie leży Malechów. Również władze białoruskie zgodziły się na scalenie trzech rozrzuconych po lasach mogił zbiorowych ok. 50 członków oddziału Samoobrony Czynnej Ziemi Wileńskiej „Jura” i „Groma”, „Orlicza”. Żołnierze z lutego 1945 r. w bitwie z NKWD pod Rowinami. Mogiły znajdują się między wsiami Rowiny i Kaczycze w obwodzie grodzieńskim.

A. Przewoźnik poinformował, że we wrześniu ekshumowano prochy co najmniej 84 żołnierzy Wojska Polskiego, broniących Grodna w 1939 r. i zamordowanych w niewoli sowieckiej. Ekshumację, rozpoczętą niefachowo przez miejscowych Polaków, dokonywali specjaliści z kraju: prof. Młodziejewski i dr Małgorzata Brzozowska. „Szczątki żołnierzy złożono do skrzyń i obecnie czekamy na decyzję władz Grodna w sprawie ich godnego pochówku na miejscowym cmentarzu wojskowym” — powiedział Przewoźnik.

Jaruzelski: kiedyś grzeszyliśmy pychą

Gen. Wojciech Jaruzelski, podczas spotkania poświęconego 50 rocznicy bitwy pod Lenino w Rosyjskim Ośrodku Nauki i Kultury w Warszawie, powiedział: „kiedyś grzeszyliśmy pychą mówiąc, że nasza droga z ZSRR była najkrótsza, czyli najlepsza”.

Jego zdaniem „każda droga żołnierza polskiego na froncie II wojny światowej do Polski była dobrą i zasługującą na szacunek”.

Jaruzelski nie zgodził się z opiniami, jakoby Ludowe Wojsko Polskie przyczyniło się do zniknięcia Polski. „Wiedzieliśmy, co czynimy. Wykonywali swój żołnierski obowiązek w imię godnego miejsca wśród zwyciężczych państw koalicji” — powiedział.

Generał stwierdził, że i bez udziału Polaków na froncie wschodnim Stalin przeszedłby przez Polskę. Jednak według niego, wtedy Polska stałaby się albo republiką ZSRR, albo, za zgodą państw koalicji, w kraju władzę sprawowałby rząd londyński, ale Polska rozciągałaby się „od Bugu trochę poza Wartę”.

Jak ubrać księdza

Ubranie duchownego od stóp do głów kosztuje kilkanaście milionów zł — twierdzi Bonawentura Polak, prezes Fundacji Górnośląskiej w Rudzie Śląskiej, do której należy zakład specjalizujący się w szyciu ubiorów dla księży.

Zdaniem Polaka, duchowny powinien mieć 3 sutanny, w tym jedną wyjściową. Uszyte każdej kosztuje 2-3 mln zł i należy je zmienić co 4-5 lat. Na sutannę potrzeba ok. 4 m materiału: na leśnią — trojki, na zimową — wełny. Jest to strój dość skomplikowany w kroju, wymaga więc kilku przymiarek i trzech dni pracy krawcowej.

W rudzkim zakładzie trzy krawcowe i jeden krawczyk obsługują większość duchowieństwa metropolii katowickiej i krakowskiej. Ważnym elementem kapłańskiego ubioru są koszuły, zwężające się u dołu, choć młodzi duchowni chętnie ubierają się też w koszuły szare lub granatowe. Koszułkę one 180 tys. zł. Oczywiście, duchowny, jak każdy mężczyzna, potrzebuje i innych bardziej „cywilnych” części garderoby: spodni, marynarek, bielizny.

W Rudzie wykonuje się również birety z czterema rogami z pres-panu, pokrytego czarnym materiałem z wełnianym pomponem.

Polak zamierza za swoją ofertą krawiecką wyśię do duchownych za granicą, gdyż — jak twierdzi — te stroje na Zachodzie są znacznie droższe niż u nas. Np. w Niemczech sutanna kosztuje 800 DM, czyli czterokrotnie więcej.

Kalejdoskop aktualności

W WILNIE O ORIENTACIE

Jako w Wilnie rozpoczęło się dwudniowe międzynarodowe seminarium naukowe „Historia i perspektywa badań kaptacko-orientalistycznych w Litwie”. Jest ona poświęcona 90 rocznicy urodzin profesora orientalisty Ananiasza Zajackowskiego.

POSTRUKOWANYCH JEST 18 PISTOLETÓW MASZYNOWYCH

Jak już informowaliśmy, z jednostki OSOK w Kownie ukradziono 20 pistoletów maszynowych, 500 naboju i kilka bagnetów. Stwierdzono utrudniała fakt, że z początku kradzież była utajona. W ostatnim przewidywanym zatrzymaniu około 20 osób. 5 z nich to osoby, którzy kradli, 2 — Gruzini, którzy reprezentowali wojenną armię, pozostali — różni pośrednicy. Wśród nich, że ukradzione pistolety maszynowe miały najprawdopodobniej trafić do Gruzji. Jednostka tej broni na czarnym rynku kosztuje 1500 USD. Dwa pistolety maszynowe odzyskano, 18 jest poszukiwanych.

SAMOBÓJSTW CORAZ WIĘCEJ

Coraz częściej na Litwie zdarzają się wypadki samobójstw. W ostatnich tygodniach było ich 23. Pracownicy ministerstwa zdrowia G. Gimalauskienis jest zdania, że to przekracza średnią takich wypadków i zmusza do poważnego zastanowienia się nad tym problemem.

W uniwersyteckim szpitalu psychiatrycznym w Nowej Wilejce utworzono zespół naukowców, który bada problemy samobójstwa na Litwie.

6 PROC. OBYWATELI LITWY JESZCZE BEZ DOWODÓW OSOBISTYCH RL

Choć termin ważności czasowych zaświadczeń o obywatelstwie RL skończył się 1 lipca, jeszcze 6 proc. obywateli republiki nie ma nowych dowodów osobistych. Według danych departamentu migracji, w urzędach nie ma kolejek na oddanie dokumentów w celu otrzymania nowego dowodu, natomiast są koleki (jak po same odebranie dowodu).

Jak i dotąd działa sposób wydawania dokumentów w trybie pilnym. Otrzymanie nowego dowodu osobistego w przeciągu trzech dni kosztuje 100 litów, natomiast w ciągu 7 dni — 40 litów.

120 ROCZNICA URODZIN PREKURSORA OPERY LITWESKIEJ

13 października miały 120 rocznicę urodzin kompozytora, opery, działacza społecznego, autora pierwszej opery litewskiej Mikasa Petrauskasa (1873—1937).

Wzrost poświęcony tej rocznicy odbył się w Wileńskim Pałacu Suki.

Mikasa Petrauskas urodził się w 1873 r. w rejonie ignalińskim, w rodzinie organisty. Studiował w Konserwatorium Petersburskim, tam też kierował chórami litewskimi, napisał i wystawił pierwsze opery litewskie. W 1906 r. wyemigrował do Szwajcarii, później przez Francję — do USA. Kompozytor studiował w Konserwatorium Paryskim, śpiew — we Włoszech. Od 1930 r. mieszkał w Kownie, gdzie zmarł w 1937 r. Pochowany został na Wileńskiej Rosie.

Mikasa Petrauskas jest autorem pierwszej litewskiej opery „Karas”, opartej na librecie pióra Gabrielisa Landsbergisa-Zemaitisa.

STOSUNEK LITA DO WALUT INNYCH KRAJÓW

Według oficjalnego kursu, ustalonego przez Bank Centralny Litwy, od 11 września do 17 października 1 lit równa się 0,144 zł. Bank Estoński kursu swego narodowego pieniądza do lity w czasie nie ustala. Narodowy Bank Białorusi 7 października ustalił następujący kurs: 1 lit równa się 939,27 rubli białoruskich. Narodowy Bank Rosji kurs opiewa, od 1 września 1 lit równa się 104,42 rosyjskim rublom. Narodowy Bank Ukrainy od 3 września 1 lit ocenia na 1438,55 karbowanców.

BĘDZIE NOWE MOŁO W POŁĄDZIE

Wiosną rozpocznie się prace przy budowie nowego moła w Połodzi. Pierwsze pale do piasku wbije wspólne przedsiębiorstwo litewsko-łotewskie „Viadukt”, zwycięzca konkursu na wykonanie robót budowlanych na tym obiekcie.

Nowe moło będzie o 25 metrów dłuższe od poprzedniego, 7,7 km szerokości. Niemal półkilometrowe nowe moło oprze się o długie żelbetowe i metalowe pale, a jego nawierzchnia zostanie pokryta drewnem. Na budowę zużyje się ponad 300 ton żelaza, 1 tys. m³ betonu, ponad 600 m³ drewna.

SINGAPUR I LITWA

13 października nawiązano stosunki dyplomatyczne między Litwą a Republiką Singapuru.

Litwa jest 83 państwo, z którym Litwa wznowiła lub nawiązała stosunki dyplomatyczne.

WE WRZESNIU PRZEWIEZIONO MNIJ ŁADUNKÓW

Według danych Departamentu Statystyki przy rządzie Republiki Litwy, w wrześniu br. przewieziono wszelkimi rodzajami transportu o 4,5 proc. ładunków mniej niż w sierpniu. W tym: 14 proc. mniej ładunków przewiózł transport kolejowy, 17 proc. — samochodowy, o 38,7 proc. — rzeczny. W wrześniu o 5,8 proc. więcej ładunków przewieziono drogą, a o 5,7 proc. — powietrzną.

KONFERENCJA NAUKOWA „DNI PAMIĘCI”

W Wilnie trwa międzynarodowa konferencja „Dni pamięci”. Jest ona poświęcona 50 rocznicy likwidacji getta wileńskiego. Organizowała ją Litewska Wspólnota Żydów Litewskie Państwa. W konferencji uczestniczą francuski komitet „Dni pamięci”, izraelski „Yad Vashem”. Na konferencję przybyli posłowie na ambasadorów z USA, Holandii, Francji, Rosji, byli więźniowie getta, którzy przeżyli Holokaust.

Współnie wstępnie wygłosił dyrektor Muzeum Żydowskiego w Wilnie Emanuelis Zingeris.

Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej, przewodniczący Litewskiego parlamentu upamiętnienia 50-lecia ludobójstwa Żydów, profesor Jurgėnas przekazał uczestnikom konferencji prezydenta Algirdasa Brazauskasa i premiera Jurgėnasa.

W programie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i telewizji przygotował Józef SZOSTAKOWSKI

UCHWAŁY, UCHWAŁY...

Odpowiedź na aktualne dla rolników pytanie

Widocznie nie przesadzę, stwierdzając, że bodajże na każdym zebraniu, czy spotkaniu mieszkańców wsi z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa, rządu lub Sejmu gospodarze indywidualni, inni rolnicy bądź to rejonu wileńskiego, czy dowolnego innego republiki zwracali się niemal już z tradycyjnym pytaniem: czy rząd zamierza wspierać rolnika, by mógł normalnie pracować i wytwarzać artykuły żywnościowe? Czy są one potrzebne Litwie, czy też będą sprowadzane zza granicy? Bodajże zawsze w odpowiedzi słyszeli, że Litwa to tradycyjna rolnicza kralina i blisko trzecia część mieszkańców republiki zamieszkała na wsi — musi przecież mieć normalne warunki do pracy i życia. Co prawda, przy poprzednich rządach nieraz były głoszone wręcz odmiennie poglądy. Toteż zrozumieli się niepokój ludzi wsi, którzy coraz głębiej pogrążają się w bezrobociu, nędzy i których realia dnia powszedniego zmuszają szukać jakiegos wyjscia. Co prawda, dalece nie każdemu to się udaje, a i dotychczasowe ustawy, uchwały w wielu wypadkach nie tylko nie sprzyjają temu, lecz wprowadzają zamęt, sprzeczności.

Myszę, że odpowiedzią na nurtujące rolników pytanie, będzie wreszcie powyższa uchwała rządowa z 30 września br., która uprawomocnia przedsięwzięcia zmierzające

do rozwoju Narodowego Programu Rozwoju Rolnictwa. Przewiduje ona kroki na najbliższy okres, czyli 1993 — 94 lata, a także zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa z innymi zainteresowanymi ministerstwami i instytucjami naukowymi opracować i przedstawić dla rządu do 1 lipca 1994 roku przedsięwzięcia realizacji programu rolnego na najbliższe lata. Zasadniczy ciężar wykonania tej uchwały oraz koordynacja prac spada na barki Ministerstwa Rolnictwa.

Rozległy plan przedsięwzięć wcielania programu na rok bieżący i następny obejmuje przede wszystkim przygotowanie projektu ustawy o ziemi, projekty ustaw dotyczące realizacji reformy rolnej przed opracowaniem kompleksowych projektów regulacji rolnych oraz dotyczące dodatkowych dokumentów udowadniających fakt prawa własności do ziemi. Wchodzi tu również projekty określania ceny ziemi sprzedawanej państwu i przez państwo, oraz tryb ich stosowania, zmierzająca się też do ustalenia porządku pociągania do odpowiedzialności urzędników prowadzących reformę rolną w wypadkach samowolnych wykroczeń, nieprzestrzegania ustaw i uchwał.

Uchwała przewiduje także uzupełnienia i poprawki do respektowanych już i niejednokrotnie poprawianych uchwał RL, jak na przykład

„O trybie i warunkach przywrócenia praw własności obywateli na zachowane nieruchomości” oraz innych regulujących stosunki użytkowników ziemi i państwa, a także dotyczące prywatyzacji przedsiębiorstw przetwarzających produkcję rolną i świadczących usługi rolnikom.

Napawa optymizmem fakt, że między innymi, przewidziane jest przygotowanie programu rozwoju socjalnego i zatrudnienia mieszkańców wsi, na który co prawda, wypadnie nieco zaczekać, bo w nim planuje się to uczynić dopiero w IV kwartale 1994 roku. Natomiast szereg innych żywotnie niezbędnych projektów, jak przykładowo ustalenie zasad podziału majątku podczas likwidacji lub reorganizacji spółki rolniej, trybu subsydiowania rolnictwa, ustalenie trybu i warunków zawierania oraz rejestrowania umów o sprzedaży, dzierżawie i darowiznie ziemi w sądach miast (rejonów) ma ująć światło dzienne jeszcze w br.

Nie sposób przedstawić wszystkich aspektów tej naprawdę wszechstronnej uchwały dotyczącej realizacji Narodowego Programu Rozwoju Rolnictwa. Dodam tylko, że każde przedsięwzięcie jest określone w czasie i na swego wykonawcę. Wypada więc życzyć rolnikom, a i tym wszystkim, którzy będą nad tym pracowali, żeby przestrzegali terminów, a najważniejsze — żeby projektów przedłożonych uchwał, przepisów wykonawczych nie trzeba było więcej korygować, uzupełniać. By wreszcie stanowiły one dokumenty, gwarantujące stabilność i przyczyniały się do wyprowadzenia rolnictwa republiki z kryzysu.

Danuta WOJTUSIAK

NAGRODY DLA FOTOGRAFIKÓW

W Kowieńskiej Galerii Fotograficznej czynna jest wystawa konkursu, zorganizowana przez znaną firmę „Fujifilm”.

Grand Prix wystawy zdobyła litewska fotografka na wychodźstwie Zuzana Jackevičiute. Autorzy prac o tematyce sportowej otrzymali trzy nagrody: Algimantas Aleksandravičius — pierwszą, Jonas Dainiūnas — drugą i Rimvydas Strikauskas — trzecią. W dziedzinie reportażu zostali wyróżnieni Vladas Šcavinskas, Alfonsas Budvytis, Romas Juskelis, Romualdas Požerskis, Antanas Sutkus i inni. Za przeźroczą specjalną nagrodą wyróżniono Aleksandra Macijauską.

R. SINKUNAS

KONSULTACJE PROFILAKTYCZNE DLA CHORYCH

Pierwsza odbędzie się już w najbliższy czwartek, czyli 14 października. Organizuje je Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie.

Dwa razy miesięcznie (czwartki) w siedzibie ZM ZPL (ul. Pylis 40/42) będą pełniły dyżury lekarze — członkowie Stowarzyszenia.

Potrzebujący mogą się zwrócić już 14 października od godz. 16 do 18. Požadane jest posiadanie karty chorobowej.

Następna konsultacja profilaktyczna przewidziana na 28 października.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie

UWAGA, KANDYDACY NA STUDIA MEDYCZNE

Informujemy, iż kurs przygotowawczy rozpoczął pracę w Wileńskiej Szkole Średniej nr 5 (Antokol 33).

Zajęcia z chemii i fizyki be-

da się odbywały w szkole od 9.30, drugie piętro, klasa 50.

Wejście z lewej strony od podwórka.

Inf. wł.

KURS WALUT



„Litimpex” bankas
„Lietuvos akcinis
inovacinis bankas”
„Vilniaus bankas”
„Lietuvos verslas”

Dziś w bankach litewskich

dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
3,95	4,15	2,40	2,55	0,27	0,33
4,00	4,15	2,45	2,53	—	—
4,02	4,14	2,43	2,60	0,20	0,36
3,90	4,15	2,36	2,52	0,20	0,40

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

			Marka niemiecka	12111	12605
			Dolar amerykański	19393	20185
			Funt brytyjski	29794	31010
			Frank szwajcarski	13793	14355
	Skup	Sprzedaż			
Frank francuski	3451	3591			

„Spotkanie” z hetmanem Wielkiego Księstwa Litewskiego

Ano — z hetmanem. Ale przede wszystkim — z jego duchowym opiekunem, warszawskim historykiem sztuki, panem Jackiem Gajewskim.

W Wilnie, jak też w innych miastach Litwy bawił z liczną grupą na zaproszenie Fundacji Otwarta Litwa. Jest członkiem warszawskiego Klubu Miłośników Litwy. W tych dniach (15-16-17 października br.) w Warszawie będzie widzem imponującej imprezy artystycznej WIELKIE XIĘSTWO powstałej z inicjatywy prezesa i wiceprezesa Fundacji Asram Anavim — Eklezjarchy Kłosa Janusza Boguckiego i Ninny Smolarz.

Kurier Wileński:

— Jest Pan — bodaj po raz pierwszy w Wilnie, a wiadomo mi, że... posiada Pan mnóstwo starych zdjęć dawnego Wilna i że... „zakochał się” Pan w jednym z bohaterów Sienkiewicza „Potopu”. Oczywiście, upraszcam do wszystkiego. Czy mogę Pana prosić o bardziej obszerną na ten temat opowieść?

Jack Gajewski:

— Wilno znam dobrze — z tych dawnych zdjęć właśnie, które mam w posiadaniu. Gwoli ścisłości — nie jest to mój pierwszy pobyt w Wilnie. Byłem tu 15 lat temu, wprawdzie — zaledwie przez parę godzin. Jechałem wtedy po cięgiem z Warszawy do Leningradu, była przerwa, pociąg stał na peronie, skorzystałem więc z okazji, żeby pojeździć w Wilno... No, a teraz oczywiście inaczej je zwiedzam, inaczej odbieram. 70-lecia mam ze starych zbiorów rodzinnych...

— A więc — są to rodzinne powiązania z Wilnem?

— Mój wuj ożenił się z wilmianką, był w II pułku szwoleżerów. Co się tyczy tych zdjęć. Są to dosyć bogate zbiory z terenów wschodnich. Albumy fotograficzne i in. Paręset zdjęć, z tego — około 100 wileńskich — pejzaże, kościoły, odbitki z pracowni Jana Bułhaka. Mam klucz do tych zdjęć, są one skatalogowane. Jeżeli chodzi o geografie, obejmują one nie tylko Wilno. Temat wschodni w sztuce interesuje mnie od dawna, na przykład — lwowska rzeźba rokokowa i in. Pisałem o tym na polskich łamach. No a teraz, po powrocie na Litwę — na pewno wywoła to nowe wrażenia, porównania i może nawet jakieś w tej materii odkrycia. Bo w naszej wspólnej, długiej historii, w sztuce — Litwa jest na każdym kroku.

— Wilno — Kraków, Kraków — Wilno: podróże reprezentantów „oboja narodów”...

— A w tej podróży „oboja narodów” — Warszawa stała się ważnym etapem, nabrała spoleczności. Tym podróżom zawdzięczamy przeniesienie sądów, sejmów walnych. Ano — wybiegnijmy pamięcią w głąb tych dziejów. W Warszawie na Pradze dla obsługi Bernardynów powstały wtedy aż trzy zakony. Zakon stał najbliższym społeczeństwa. Bernardyni spełniali ważną rolę polityczną, łatwiej było do nich dotrzeć. Powstało też wtedy prawdziwe cudo techniki — most przez Wisłę — prosto na Zamek dla posłów litewskich. Warszawa — stała się później miejscem ekscytacji. Ten, kto się zajmuje historią, kulturą, sztuką — zawsze spotyka się z Litwą, z tymi mostami — również w przenośni. A materialne ślady wszak także pozostały. Na

przykład brzozy rzeki Litwie — 100 kilometrów od Warszawy — są tam jeszcze śluby graniczne. Symbolem tego związku jest hetman polny litewski Wincenty Aleksander Gosiewski.

— Właśnie. Może zechce Pan bardziej szczegółowo opowiedzieć o pańskiej przygodzie z jego portretem.

— Ten portret jest piękną kwintesencją związków polsko-litewskich. Hetman Gosiewski stał się legendarnym rycerzem Rzeczypospolitej. Legenda tego rycerza ożyła później w oczach króla Stanisława Augusta, w łazienkowych Pałacu na Wodzie kazał on wmontować ten portret w bardzo ważnym miejscu. Ten portret zaczął wtedy żyć drugim życiem.

— Dziwnie są te spotkania „przez portrety”. Słucham teraz Pana i — „widzę wyraźnie” hetmana z zapamiętanego portretu ze zbiorów wileńskich. Portret ten umieszczono w albumie „Widoków i pamiątek” zawierającym kopie obrazów z Galerii Wileńskiej wykonanych na drzewie w drzeworytni warszawskiej. W tej galerii znalazł się także hetman polny litewski Wincenty Gosiewski. Portret rysował Kotarbiński, rytował — Ślaski. A ponieważ od ponad dwudziestu już lat poszukuję w Litwie materialnych śladów Sienkiewiczowskiego „Potopu”, dobrze zapamiętałam sobie ten opis: Portret hetmana wisiał w Wilanowie w Sali Średniej, która „obita była niegdyś materią w kwiaty różnobarwne, akasmitne na tle białym i galonami srebrnymi wokoło. Trzy okna od ogrodu i troje drzwi (w każdej ścianie) zajmowały wiele miejsca. Dział (opis z roku 1876) jedno z nich te, które wiodły do pokoju z rzeźbą — pokryte wielkim starym zwierciadłem. Dwa inne zwierciadła wąskie, wysokie, u góry złożonymi arabskimi zakończone, wznosiły się między oknami salonu. Nad kominami zielonymi, marmurowymi w żłki czarne i białe, w ścietych narożnikach — dwa zwierciadła — u góry z naczyniami pełnymi owoców. Nad drzwiami dwa obrazy Silvestra: Wenus śpiąca i Satyr oraz Wenus z Marssem. Były jeszcze w tym salonie cztery wiszące na ścianach i dwa stojące zwierciadła oraz para obrazów z kwiatami, które dziś — przypominam — opis z 1876 roku zastąpiono wizerunkami dwóch hetmanów: Wincentego Korwina Gosiewskiego i Jana Zamojskiego podług portretu będącego w galerii florenckiej „Uffizi” Władysława IV w młodym wieku, w dawnym stroju polskim i Karola Fryderyka księcia Sudermanu”.

Tyle z opisu Sali Średniej w Wilanowie, w której to „drzewiej” były — salon, sypialnia króla, gabinet królowej, gabinet zwierciadłany... Hetman Gosiewski — Fascynująca postać. Wiadomo mi, że „lekko opętał” on Pana?

— Ten człowiek był niewątpliwie wielką osobowością. No bo proszę zauważyć: generał armii litewskiej, od 1651 roku — podsądku, w rok później — hetman polny litewski. Gosiewski pojawia się w Warszawie na rok 1650 — przynosi tu dobrą nowinę. Ciekawe są jego losy związane ze szwedzkim „potopem”. Gosiewski początkowo uznał króla szwedzkiego Karola Gustawa, ale później wystąpił przeciw niemu. Walczył pod Warszawą... No i

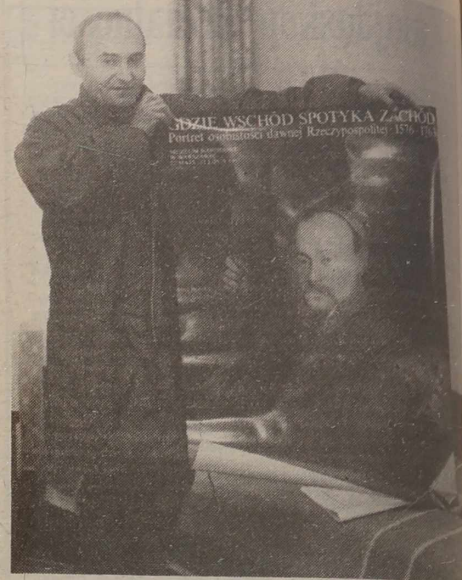
jego — słynne zwycięstwo pod Prostkami. Później został wzięty do niewoli rosyjskiej. W 1662 roku odpowiedział się po stronie króla, poparł elekcję wicenty rege... W tym samym roku skończył tragicznie — zginął z rąk zbuntowanych żołnierzy. Był to człowiek nie tylko dzielny na bitewnych polach, ale też... niezwykle inteligentny. Kształcił się we Włoszech, w Rzymie, w Padwie. Pięknie pisał, był poetą. Ważna była jego działalność polityczna. Wiąże się z nim historia Rosji, wypycha temat carowej Anny Iwanowny — niezwykle barwnej postaci...

— A propos Rosji i szwedzkiego „potopu” oraz — stosunku Henryka Sienkiewicza do hetmana Gosiewskiego. Polski historyk Adam Kersten zauważył w tym bardzo ważny szczegół: Otóż hetman Gosiewski w „Potopie” — znalazł się w więzieniu Radziwiłła o trzy tygodnie wcześniej niż to nastąpiło w rzeczywistości, a jego podpis ze słynnego aktu kiejdańskiego został przez pisarza wymazany. Bowiem Gosiewski, hetman polny Wielkiego Księstwa Litewskiego, który w wyborze między Szwecją a Rosją opowiadał się za pertraktacjami z carem Aleksym, początkowo nie sprzeciwiał się rokowaniom Radziwiłłów z namiestnikiem Karola Gustawa, Magnusem de la Gardie. Sam nawet namawiał biskupa wileńskiego Tyszkiewicza, żeby przystąpił do tych rokowań i razem z Radziwiłłami oraz grupą duchownych i świeckich panów litew-

Goście z Warszawy przywita w Litwie

skich sygnował akt ugody kiejdańskiej. I dopiero później, po rozmowach z posłem moskiewskim, zdecydował się zerwać porozumienie i poprowadzić wojsko litewskie pod rozkazami Jana Kazimierza. Sytuacja Litwy była wtedy niezwykle trudna — bo oto jednocześnie zostały zajęte — Wilno przez Rosjan i Dyneburg przez Szwedów. Zastąpiła więc konieczność podjęcia decyzji na zasadzie „albo-albo”. Albo — porozumienie ze Szwedami przeciw Rosji, albo — z Rosjanami przeciw Szwedzi. Właśnie wtedy polski wycierał nacisk na porozumienie z Rosjanami. Sienkiewicz też alternatywnie nie ukazał, nie chciał przyznać, że więcej zwolenników, wśród których był i hetman Gosiewski, zyskała koncepcja porozumienia z carem przeciw królówi szwedzkiemu. Dla Sienkiewicza stojącego przed koniecznością wyboru mniejszego zła lepszy już był Szwedzi aniżeli Rosjanie. Stąd też postępowanie Szwedów w Polsce opisane jest w „Potopie” o wiele łagodniej niż Rosjan.

No, ale — wróćmy do Gosiewskiego, który jak wiadomo trafił później do niewoli rosyjskiej... Wiem, że w Muzeum Narodowym w Warszawie była zorganizowana od 22 maja do 31 lipca br. wystawa pod hasłem „Gdzie Wschód spotyka Zachód” — „Portret osobowości dawniej Rzeczypospolitej 1576-1763”. Pan — został wciągnięty



do tego. Wszystko w pańskim przypadku zaczęło się — od hetmana Gosiewskiego.

— Od Gosiewskiego. Wystawa ta kończyła się epoką saską. Zaczęłam od Gosiewskiego, i to jego wizerunek trafił ostatecznie na plakat upamiętniający tę wystawę. A przy okazji — opracowując ten jeden portret — wypadło mi także zająć się paroma dziesiątkami innych. Komisarzem wystawy był profesor Jerzy Malinowski.

— Czy były z tych „dziesiątków innych” także portrety z Litwy z dawnego muzeum w podkowieńskim Pożajściu?

— Na przykład ogółem eksponowano blisko 600 portretów. Były też sprowadzone z Litwy, z Białorusi. Z kustoszem tego dawnego muzeum w Pożajściu, w niedalekiej przeszłości dyrektorem, panem Stasem Meškauskasem mieliśmy już wcześniej nawiązane kontakty.

— Pan Meškauskas opowiadał mi o tym, jak parędnica lat temu do zakonu Kamedułów na Białanach...

— Wtedy właśnie spotkał się z Panem, a przyczyną tego spotkania jest — Gosiewski, człowiek, który odniósł wspaniałe zwycięstwa...

— Kłęk także miewał, jak po razka Wilna, w którym teraz jestem.

— Ale pod Prostkami to było wspaniałe zwycięstwo. Byłam tam kiedyś. Pamiętam, ubolewałam wtedy nad nazwą tamtejszej restauracji — „Nowocześnie”. Dlaczego nie „Starożytna”? Licowało by to z historią tego osławionego na Suwałczyźnie osiedla. Wspominał Pan teraz o słupach granicznych na brzegu rzeki Litwie. A ja — wspominałam taki słup graniczny nad rzeką Elk, właśnie w samych Prostkach. Słup graniczny z 1545 roku wbiły dla oznaczenia granicy między Prusami Książęcymi i Rzeczypospolitą. Ten słup stał chybą w miejscu dawnego kamienia z okresu wczesnego średniowiecza. Kamień ten wyznaczał granicę między ziemiami Prusów, Jędrzyców i Mazurów. Na słupie dostrzec można napis oraz herb Litwy i Prus. Najprawdopodobniej w pobliżu tego kamienia właśnie rozegrała się bitwa z korpusem brandenbursko-szwedzkim, w której wojska hetmana polnego Gosiewskiego odniosły pełne zwycięstwo. Było to w październiku. Teraz — mamy także październik, imprezę w Warszawie Wielkie Xięstwo, której Pan będzie widzem. Aktywnym widzem, dodajmy, bo już choćby ten portret — z Wielkim Xięstwem związany. Może na zakończenie tej naszej rozmowy słów parę opowie Pan o sobie?

— Od niedawna pracuję w warszawskich Łazienkach. W Łodzi wykładałam w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Co jeszcze? Zbieram, kolekcjonuję, dużo czytuję, dużo piszę. O Gosiewskim — także napiszę. Jako historyk sztuki

piszę oczywiście o sztuce, ale generalnie rzecz biorąc — poligon w tym planie jest bardzo szeroki. Teraz na przykład piszę pracę, która się wiąże z historią sztuki, która się wiąże z polityką. Jest to praca habilitacyjna pt. „Sztuka jako nośnik spraw politycznych”. Tu, w Wilnie nawiązałam już kontakty z oczyma z krótkim pod wezwaniem Świętego Ducha. Do minikamie mnie interesują. A jeśli bardziej konkretnie — malarz Szymon Czechowicz.

— Czy znów któryś — osobliwie — z jego portretów?

— Wszystko, całego je malował mnie interesuje. Z portretów „osobliwych” No, może — portret kanclerza Jana Fryderyka Sapiechy...

— Wróćmy do portretu hetmana Gosiewskiego. Czy już ustalono, kto namalował?

Najprawdopodobniej Daniel Schultz. Malarz nadworny króla Jana Kazimierza, potem Michała Korybuta Wiśniowieckiego, a później Jana III Sobieskiego. Malował realistyczne portrety królów oraz portrety magnatów, a także obrazy realistyczne i naturalistyczne.

— Wspomniał Pan teraz Szymona Czechowicza. Otóż przy tej okazji opowiem Panu pokrótce historię wystawy z Czechowiczem i hetmanem Wielkiego Księstwa Litewskiego Józefem Michałem Massalskim. Portret ten znajduje się w zbiorach Litewskiego Muzeum Sztuki. Przez 40 lat, od kiedy się go zbiorach tu w Litwie znalazł, uważano, że namalował go Szymon Czechowicz. A przecież — w wyniku dłuższej analizy dokonanej przez polskich znawców przedmiotu, wreszcie w oparciu o informację podaną w „Dzienniku Wileńskim” jeszcze w 1820 roku — okazało się, że portret hetmana Józefa Michała Massalskiego namalował... Najprawdopodobniej jednak — Baciarelli.

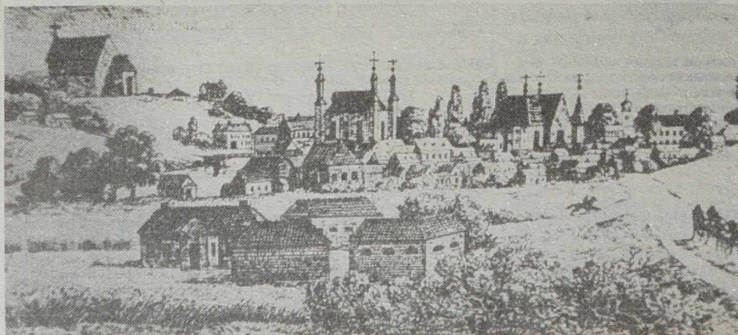
Wszystko to — ogromnie frustrujące sprawy. Zauważ, że bany gazety są bardzo wąskie. Bo przecież sportretowanych hetmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego nie można mówić w nieskończoność. A jeszcze — Janie Bułhaku, o zdjęciach, które są w pańskim posiadaniu. O Lwowie... Mam nadzieję, że nie będzie to ostatnie nasze z Panem spotkanie.

— I ja także mam taką nadzieję. — Zatem dziękuję za tę rozmowę i do miłego spotkania — w Warszawie albo w Wilnie.

Rozmawiała Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIACH: Jack Gajewski w czasie prezentacji na seminarium w Wilnie plakatu z wizerunkiem hetmana polnego litewskiego Wincentego Korwina Gosiewskiego, fragment kiejdańskiej Starówki, świadka tu pobytu hetmana Władysława Gosiewskiego (reprodukcja XIX-wiecznego szkicu).

Fot. T. WĄŻNIEWICZ I W. CHAPIN





Wilno - dzień jak co dzień

Nieszczyście zaskoczyło mieszkańców. Wczesnym wieczorem, kiedy większość mieszkańców zbierała się na odpoczynek, a dzieciaki bawili się na ulubionej "Dobranocze".

Wybuch był tak gwałtowny, że wielu mieszkańców sąsiednich domów ze zgrozą pomyślało, że zbliża się śmiertelna katastrofa. Dostrzegano w domu przy ulicy Lokiu 20 uderzenie się w górę funa.

Zapalona spaloną górą (populę zwaną saliką) straszny z dala odległymi hieronimami, czarnym kamieniem i pustymi oczodolami. Na próżno tu szukać resztek domów. Trochę lepszy widok na dom — pod "czworką" nawet ktoś mieszka.

Na podwórku, gdzie do niedawna na grządkach rosły warzywa — dziś śladu spalonych ubrań, mebli, stopy gruzu.

— Proszę Pana, czy jest Pan z tego domu — pytamy mężczyznę wychodzącego ze składowiska w niedźwiedziej gębi podwórka.

— Tak. O to tu, w samym środku było moje mieszkanko, to, co najbliżej na dole uciepałoby, znajdywało się przy samych schodach — mówi Jonas Kalinauskas, którego nazywa z tym domem związane jest od roku 1946, kiedy to jako 13-letni chłopak wraz z rodzicami przyjechał z rejonu małego do Wilna.

— Początkowo mieliśmy tu jeden pokój, potem udało mi się otrzymać drugi, więc był to cały mój dom rodzinny. Dziś prawie wszystko spłonęło. Moje i pozostałych sąsiadów, a wszystko przez te sąsiadki, która tutaj przeniosła się przed kilkoma miesiącami po sprzedaniu swojego mieszkania z wygodami.

— Podpalili dom?

— Nie dosłownie. Ale to od tej strony, która gotowała, od tych narkotyków nastąpił tak straszny wybuch.

— Narkotyki? — pytamy niedowierzająco.

— Tak. Znaleźliśmy po pożarze 5 paczek dzwiny mieszaniny — mak z acetonem, co potwierdziło nasze przypuszczenia. Od pierwszego dnia, kiedy kupiła sobie to mieszkanko, podejrzewaliśmy, że coś się tu dzieje dziwnego. Przeglądaliśmy nawet ten acetonowy zapach. Pierwszy miesiąc myśleliśmy, że to od remontu. Później nawet na górę, żeby się poznać z sąsiadką. Nie wpuszcila. Nie utrzymywała żadnych kontaktów z nikim. Nigdzie nie pracowała. A wieczorem bardzo często

zjawiali się u niej podejrzani ludzie. Kilka razy próbowaliśmy z nią mówić o tym. Zbywała nas i dosłownie wyszydzała, że nam się roi w głowie. Gdybyśmy przeczuli, że spowoduje takie nieszczęście...

— Wileński oddział straży pożarnej przy ul. Wiesło 2/28 otrzymał sygnał o godzinie 20 min. 56. Od razu wyruszyli tam wozy strażackie — mówi mi dyżurny.

— Wozy to wyszły — kontynuuje J. Kalinauskas — ale te strażycy trochę czasu, bo przyjechały od strony Karolinek po głównej arterii wiodącej do Uniwersytetu Pedagogicznego. A przecież, kiedy tu tę trasę przejeżdżano w swoim czasie, zostaliśmy dosłownie odcięci z tej strony — dom znalazł się nad samą drogą przebiegającą w dół, żadnego dojazdu. My się sami drapiemy na górę. Gdy wywołuje pogotowie (mam żonę inwalidkę), zawsze zaznaczam, jedźcie od strony fabryki, bo z drugiej strony nie ma dojazdu.

Straż pożarna tego nie wiedziała, więc zanim zrobili objazd, zabrało im trochę czasu. Ale i tak nie by nie uratowało naszego domu. Bo od wybuchu w dachu zrobił się otwór, co spowodowało straszny przeciąg — ogień tylko bardziej się rozpaliał. Do tego strażakom zabrakło jeszcze wody.

POŻAR

Potem podłączyli do studzienki.

Nie zabrakło — słyszę w oddziale przeciwpożarowym. — Zrozumieć, że wóz zabiera dwie tony wody, którego wystarcza na 5 minut gaszenia. Potem dopiero podłączyli się do stałego zbiornika wodnego, co zresztą i było tu zrobione. Strażacy wrócili z miejsca wypadku o godzinie 3 minut 23.

Strażacy wrócili. Ludzie zostali... na ulicy. Jedni poszli do znajomych, drudzy do krewnych, trzeci zajęli kilka pustych pokoiów w awaryjnym domu naprzeciwko. Zaprowaiono mi mieszkanko przy ul. Szopena. Pokój ze wspólną kuchnią — mówi mój rozmówca.

— Ale w jakim to stanie? — pożałował, że toż to gorsze mieszkanko niż u nas na pogorzelsku. Brudny, brak podłóg i to wszystko musiałbym odremontować za własne pieniądze. A dom na dodatek awaryjny. Nawet nie mogłbym w nim przemydlać swojej rodziny. Gdyby zaczęło go remontować, to znów czekałoby nas przeprowadzka. Jes-

Dziś znów poobrywali mi guziki w przeładowanym porannym trolejbusie, potem przeczytałam w prasie, że ceny nałóż rosną, a wieczorem, gdy tylko zjawię się na progu, otrzymam wiadomość że "wysiadł" telewizor. No cóż, zaiste pechowy dzień. Na szczęście nie każdy. Bo oto jutro, gdy wyjdę na spacer, zobaczę, że na parterze tego do niedawna zaplutego blokowca zjawia się mała kawalerka z doskonałą i niedrogą kawą, że zniszczone chodniki jednak zaczęto naprawiać, że na cmentnej dotąd ulicy zaszewicła latarnia. Tak to się przeplata.

Ale na pewno życie nas nie rozpleszcza. I dlatego dziś wprowadzamy nową rubrykę

tem już za stary na takie zmiany. Zresztą miejsce bardzo hałaśliwe, niedaleko dworca. Po ciemnym Zwierzynku — to istne piekło. Nie ruszę z tym śmieci, gdzie całe moje życie upłynęło, wśród ludzi znajomych, bliskich. Nie ma u nas podziału na narodowości. Ja sam nauczyłem się polskiego i, jak Pani widzi, rozmawiam nie gorzej niż w języku ojczystym. Tak samo moi sąsiedzi. Zjemy ze sobą po sąsiedzku. Zebrałiśmy się więc po pożarze wszyscy i postanowiliśmy dom odbudować.

— Za własne pieniądze?



— A cóż robić? Tych nie mamy za dużo. Ludzie tu wszyscy niezamożni. A dobytek nasz jak! Nawet mieliśmy, spłonął. Dobrze, że mi w pracy — Parku Autobusowym, gdzie pracuję 32 lata — dano trochę pieniędzy. Tak to sobie liczę i kombinuję może wystarczyć choć na belki i dachówkę. Dobrze by było, żeby starostwo pomogło, zwracaliśmy się tam, ale powiedziano, że nie mają pieniędzy. Jeżeli nie mają pieniędzy, to niech nas choć zwolnią na jakiś okres od komornego. Zawsze człowiekowi byłoby lżej, że ktoś o niego się zatroszczy w tej tragicznej sytuacji.

— Według planu generalnego

"Wilno: dzień, jak co dzień", którą chcemy tworzyć razem z Wami, drodzy Czytelnicy. Prosimy więc pisać, informować o wszystkim, co dotyczy codziennego życia Wilna. Może to być nowa budowla, czy też projekt, który u kogoś się rodzi. Może to być informacja o sklepie, do którego warto wstąpić, o wilińskich, o których trzeba napisać. Będziemy wdzięczni za zaproszenie na imprezy, które mają się odbyć w Wilnie, za sygnały, że wilińskiemu dzieje się krzywdy. Za odkrycie nowych dróg i ścieżek, nowych adresów wilińskich. Będziemy wdzięczni za podpowiedzenie tematu, który warto naświetlić na naszych łamach.

miasta dom ten w ogóle powinien być zniszczony. Tu ma przebieć wiadukt — słyszę w starostwie. Na najbliższą naradę zarządu przedłożymy tę sprawę. Jeżeli zapadnie decyzja o odbudowie domu, to na pewno pomożemy, może kredytem, może jakoś inaczej.

— Jak przypomnę sobie ten dzień 10 września, to tylko do grobu się położę — kontynuuje J. Kalinauskas. Zna po tym wypadku trafiła do szpitala. Spłonął dobytek, ale przecież narażeni byli i ludzie.



Najbardziej ucierpiała mieszkanka pani Janiny Naskiewicz (mieszkała z córką, zięciem i dwiema wnuczkami). W czasie pożaru dzieci nie sposób było znieść na dół, bo schody objęte były już płomieniem. Zawinięto je do kolder i wyrzucono przez okna. Cud Boży, że nie się nikomu nie stało. W domu pani Janiny spłonęło absolutnie wszystko. Na razie zajęła mieszkanko awaryjne w pobliżu.

— Trudno nam stąd gdzieś się ruszyć, mimo tej tragedii. I ten człowiek stał na próg i miał grządkę obok, tu na laweczce posiedział, z sąsiadami pogadał. Stąd



wyjechać — to już dla nas podwójna tragedia. Musimy dom odbudować, chociaż dobrze wiemy, że nie będzie to łatwe. Dużo komu ta parcela w takim miejscu to złoty kasek. Chcieliby niektórzy naszą tragedię wykorzystać, tym bardziej, że kilka mieszkań jest niesprywatyzowanych.

Właściciel tego domu wyjechał kiedys do Polski, dom znaleziono. Jak pamiętam, był to dom państwowy. Teraz, kiedy zaczęła się prywatyzacja, niektórzy mieszkańcy wykupili mieszkania. Ja tego nie zrobiłem, żona chorowała, ciągle brakowało pieniędzy. Chciałabym kupić, ale nie mam.

Jestem najstarszym mieszkankiem, może to stąd takie przywiązanie. Bo, na przykład, z jednej strony ludzie wyjechali od razu po pożarze, i na dodatek zaczęli jeszcze sami mieszkanko demolować. Chodźcie pokazać. Wyłamane podłogi, zburzony piec. A przecież kiedys było to najładniejsze, największe mieszkanko. Ludzie się zmieniali. U ostatnich lokatorów nie było miłości, nie będzie też tęsknoty.

Co najstraszniejsze, że ta tragedia wydarzyła się przez taką zarazę, która zatrąwa życie ludziom — narkotyki — tyle mów rozmów. — Nie otrzymałem potwierdzenia, że są to narkotyki — mówi śledczy i komisarz policji m. Wilna A. Oganauskas. — Nawet jeżeli laboratoryjne badania to wykazały, to trzeba udowodnić, że te paczki należały do właścicieli tego mieszkania, gdzie rozległ się wybuch. Znalezione zostało po wypadku, w pustym zrujnowanym domu. Każdy mógł je tam schować. Rozumiem ludzi, ich przepuszczenie, ale jako śledczy muszę mieć dowody.

Z tej samej też przyczyny, że potrzebne są dowody, nie zamieszczam nazwiska podjęrzanego. Pożar mógł się wydarzyć innej przyczyny — ze zwykłej nieuwagi, z nieuwagi. A tak często przecież bywa...

NA ZDJĘCIU: do niedawna kipiało tu życie, było to rodzinne gniazdo 6 rodzin.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Opinie wilińian

Płata za usługi komunalne — to istna paranoja

Od początku przyszłego roku w republice będzie obowiązywał nowy tryb rozliczeń za usługi komunalne. O wysokości tych opłat zimą ciepłą wodę, kanalizację, zimną śmieci, sprzątanie klatek schodowych, piwnic i ich oświetlenie zadecyduje nie liczba osób w mieszkaniu, lecz kwadratura powierzchni listów, telefonów, komendy. Poniżej opinia wilińianina

Współczesna DUDY na ten temat. Jako były wieloletni pracownik przedsiębiorstwa komunalnego (przez 45 lat) choć wyrażam własne zdanie w tej kwestii. Chyba dla większości jest zrozumiałe, że rozliczanie się za ogrzewanie pomieszczeń, gaz, wodę zimną i ciepłą, a także za usługi według wskazań liczników. Ale mnie jeszcze sporo

czasu, zanim zainstalujemy je we wszystkich mieszkaniach.

To zaś co nie oszukuje od nowego roku jest krzywdzące i śmieszne, bowiem każdy powinien płacić dokładnie za faktycznie wysłanną mu usługę komunalną bądź zużyty towar. Należy pobierać opłatę tylko za te pomieszczenia, które są bezpośrednio ogrzewane i zainstalowane są w nich przyrządy ogrzewcze — kaloryfery. Niesłuszny jest więc pogląd, że kwadratury ogrzewanych powierzchni, składzików, korytarzy, ubikacji, łazienek oraz pomieszczeń o innym przeznaczeniu, skoro nie ma w nich ogrzewania. Po bardziej dogłębnym zanalizowaniu ogrzewania mieszkań można dojść do logicznego z punktu widzenia inżynierii i ekonomii wniosku, iż za ogrzewanie pomieszczeń należy płacić nie w zależności od ogrzewanej powierzchni, lecz ilości ciepła, dostarczanego przez urządzenia

ogrzewcze. Powierzchnia kaloryfera każdego typu oraz ilość emitowanego ciepła są dobrze znane i zależą od temperatury dostarczanej wody lub pary, co niestety nie obliczyć. Mieszkańców i pomieszczenia ogrzewa bowiem nie ich powierzchnia, tylko kaloryfery. Toteż obliczając opłatę za ciepło w taki sposób, jak na całym świecie — w zależności od ilości ciepła, dostarczonego przez urządzenia. Może ktoś niechętny temu systemowi powie, iż dziś w mieszkaniach o tym samym rozplanowaniu i kwadraturze, ilość zainstalowanych kaloryferów jest jednakowa. Bynajmniej, w wielu mieszkaniach nawet tych typowych zainstalowano różną ilość. A więc, kto chce ciepłej wody, zainstalował lub zainstaluje więcej zberek kaloryferów, będzie też drożej płać za ogrzewanie, bo praktycznie zużywa więcej energii cieplnej. A dlatego ktoś w zimnym mieszkaniu ma płacić za ciepłotłubnego sąsiada,

mieszkającego nieczym w łaźni, często otwierającego okna, żeby poodychać świeżym powietrzem? Uważam więc, że ten przestarzały system opłaty za ogrzewanie pomieszczeń, obecnie jeszcze bardziej pogorszony, należy zmienić i przejść do opłaty w zależności od ilości ciepła dostarczanego przez urządzenia.

Jeszcze dziwniejsza propozycja dotyczy opłaty za wodę zimną i ciepłą, kanalizację i gaz. Powinna ona być obliczana tylko od liczby osób w mieszkaniu, nie zaś użytkowej powierzchni. Czyli należy koniecznie pozostawić dawny słuszny system opłaty. Komentarze miarodajnych pracowników na temat tego, że wraz z podrożeniem usług komunalnych mieszkańcy zaczęli masowo przemydlać w sobie na wiesi oraz do mieszkań bez wygód, nie są słuszne. Po sprawdzeniu kilkudziesięciu domów okazało się, że w ich większości nikt się nie wymeldował, a domy, z

których pojedyncze osoby wymeldowały się, można policzyć na palcach i nie stanowią nawet jednego procentu funduszu mieszkaniowego. Ten argument jest z palca wyspany. Zresztą, czy to taki problem, co pół roku lub co kwartał odnotować liczbę osób w mieszkaniach? Przecież zamierza się rejestrować utrzymanie w mieszkaniach i inne zwierzęta. Można więc i rejestrację mieszkańców przeprowadzić jednocześnie.

Należy również zachować dawny tryb opłaty za wodę, wywóz śmieci, oświetlenie, sprzątanie klatek schodowych i piwnic z uwzględnieniem liczby mieszkańców, gdyż jest to usługa komunalna, świadczona dla ludzi. Skąd więc tak nieograniczony tryb opłaty za usługi komunalne? Podobnie by było, gdyby w stołówkach, restauracjach i kawiarniach pobierano opłatę nie za spożyte posiłki i wypite filiżanki kawy, lecz od ilości miejsc przy zajmowanym stole lub w zależności od jego powierzchni.

Stronę przygotowała
**Helena
GLĄDKOWSKA**



TIESA

* Jonas Algirdas Ambrozijus w środowym numerze wystąpił z obszernym artykułem pt. „Co odpowiemy Villemu Brandtowi?” Publikacja omawia sytuację Litwy na arenie międzynarodowej. M. in. czytamy:

„Wróćmy do chwili obecnej. B. Jelcy w Warszawie uroczystie podpisuje cały plik umów. Co tymczasem dzieje się na Litwie? Opozycja ciagle organizuje antyrosyjskie wieki, a pozycja rządu wciąga jeszcze jedną osobę do komisji badania działalności Armii Krajowej. Jakby i tak nie było jasne, jakie wnioski przedstawia nasi dobrze wyretuszyowani historycy.

Zarówno pod względem oskarżeń, jak i pod względem ich stylu obecna kampania przeciwko Armii Krajowej i separatystom polskim bardzo przypomina kampanię sprzed 5-10 lat przeciwko „Litewskim nacjonalistom burżuazyjnym”. Gdy takie sprawy wciągają się do koniunktury politycznej, nie może być mowy o obiektywności.

Charakterystyczny przykład: na niedawno odbywającej się w Birsztonie konferencji pewna kobieta z trybunu tragicznie głośno powiedziała, że Wileńszczyznę zalepi pliki księży. Po rozmowie z osobami dobrze orientującymi się w sytuacji wyjaśniło się, że w ciągu dwóch lat do Arcybiskupstwa Wileńskiego z Polski przybyło tylko 7 księży. Trzech z nich pracuje w jednym polskim kościele w Wilnie (dwaj wspaniale nauczyli się litewskiego) spośród 4 pracujących na prowincji tylko do dwóch miało określone pretenzje. Oto i cały „naphy”, a ludzie po całej Litwie i świecie rozjechali się z solidnym ładunkiem wrogości. Po konferencji jeszcze przez dwa dni pokazuje się im Polski Uniwersytet w Wilnie, wciąż sugerując, że jest niby bezpłynny, i jakis niby niewyraźny, tym bardziej, że kilka autorzytetyd wyjaśnia, iż i bez niego Polacy mają wszelkie warunki do rozwoju swej kultury „o polskiej formie, a litewskiej treści”. I spróbuj zrozumieć, czy jest to zwykła głupota, czy ktoś potrzebuje „Abchazji”?

Nim tu piszę o Armii Krajowej, Jelcy z Warszawy przeleciał do Pragi i podpisał jeszcze kilka umów. Wskazuje, to dość trafnie cełując naszą całą politykę. Im więcej czasu tracimy na rozwiązanie problemów zmarłych, tym mniej zostaje go dla żywych. Nabył oszczędzając piechotę, tracimy tempo, szlachciłoby dobrze wiedzą, że mnóstwo ważnych partii przegrzają się z braku jednego jedynego posunięcia. W ostatnich dniach problem było nie kilkunastu żołnierzy Rosji, lecz stu procentowo dla Rosji; problem w tym, że pozostajemy na uboczu takich „projektów stulecia”, jak tranzyt gazu Rosji na Zachód. Obecnie ważnie, że Litwa według danych sondażu utraciła się w świadomości Rosjan jako wróg Rosji nr 1. I nie tylko w Rosji. Na już wspomnianą przeze mnie konferencję w Birsztonie zaskoczyły mnie słowa Litwina z Łotwy o katastrofalnym upadku prestiżu Litwy w jego kraju. Jego zdaniem szczególnie przyczynili się do tego nasi sławni żołnierze pograżdżając dzięki swym butom wojskowymi i dolarowymi „taksom”. Te rzeczy byłyby bardzo ważne dla V. Brandta, lecz wcale nie warte uwagi polityków naszego 3-milionowego narodu. Najsmutniejsze, że i ludzi, zwących się filozofami (...)

* W tym samym numerze — rozmowy red. naczelnego Domasa Šniukasa z jednym z prędsiebiorców kanadyjskich Petrasem Adamonisem:

— Na Litwie ostatnio niektórzy zarobili miliony nie z produkcji, lecz z kupna — sprzedaży. Poszczególni ludzie wzbogacają się mimo zamknięcia oddziałów, fabryk. Co powinno przedsięwzięć państwo, by nowe pieniądze były inwestowane na tworzenie miejsc pracy?

— Spekulacja zakazane nie sposób. Z dzisiejszych handlarzy wyrośnie kilku handlowców lub przedsiębiorców. Lecz powtórzę — iść do produkcji znaczy znaleźć rynek dla wyrobów.

— Jak mogliby pomóc przedsiębiorcy — Litwini z Kanady?

— O ile wiem, są takie próby, chociaż wielu na Litwie pociesza się niezrozumieniem istniejących ustaw, wielu obraża się, że nie mogą być obywatelami Litwy.

Zdaniem uchodźców, nigdy nie wykreśliły się obywatelstwa Litwy, lecz pod presją okoliczności zdobyliśmy również inne. Nie potrzebujemy drugiego obywatelstwa, jedynie potwierdzenia wrodzonego.

Unie „lita” usiłują pomóc rolnikom Litwy w nabywaniu traktorów. Przesyłamy pieniądze, oni kupują traktory. O ile sąsiedzi, finansowany traktor T-25 jest za słaby. Po powrocie do domu postaram się omówić tę kwestię (...)

— Czy podczas pobytu u niki Pana nie obrabowali?

— Dzięki Bogu — nie. Jednak przestępstwo na Litwie budzi zgrozę obokrajowców. Boja się przywieźć to kapitał.

Dłuzę tolerować zorganizowanej przestępczości nie można. Władza powinna się tym zająć (...)

* „Nieporozumienie w DPPL — radość dla opozycji” — tak uważa pierwszy zast. przewodniczącego tej partii G. Kirklis (piątek):

Pochłonięci sobą, swymi sporami, wyjaśnianiem stosunków, nie dostrzegamy, że prawica stała się już „obrońcą ludzi pracy”. Zbiera ona podpisy, żąda indeksowania oszczędności, doskonale uświadamiając, że to spowoduje inflację, dewaluację pieniędzy, nowy wzrost cen.

W takiej sytuacji nie powinniśmy wpadać w popłoch, lecz poprawić nasze błędy organizacyjne i inne. Powinniśmy jasno powiedzieć ludziom, że prawica błądzą, że organizowanie strajków, innych form protestu społecznego tylko pogarsza sytuację państwa, gubi reformę gospodarczą, stabilizację pieniędzy oraz inflacji. Wskazać nasi oponenci szczególnie unikają stabilizacji. Z tej przyczyny podnoszą oni tyle wrzawy w Sejmie, itp.

Działania opozycji prawicowej można potępić, krytykować, jednakże jest to jej sprawa.

Inną kwestią jesteśmy my sami. Część posłów na Sejm, rejonowych liderów partii nie zawsze potrafi adekwatnie reagować na sytuację, nie umie wyjaśnić ludziom przyczyn zaistniałej sytuacji. W ogóle jesteśmy tak wpatrzeni w negatywne strony i zjawiska naszego życia, że nie dostrzegamy żadnych pozytywnych zmian, krytykujemy wszystko ogółem, a przede wszystkim nasz własny rząd, innych przywódców państwa.

Nie ma w tym nic złego, że w naszych szeregach są pragmatycy czy romantycy, liberalowie czy zwolennicy różnych dyscyplin. Każda idea jest wartościowa, cechy każdego człowieka są ważne, a pluralizm poglądów politycznych w łonie frakcji czy partii zawsze stanowił się DPPL. Właśnie dlatego wygrałmy wybory do Sejmu, a następnie prezydenturę. Właśnie dlatego również teraz używamy wszystkiego, aby pokonać kryzys w kraju.

Powygranej DPPL, Litwa odczekała od konfrontacji, założono podwalinę stabilności państwa, ekonomiki, budowy państwa prawa. Nadchodzi czas, aby problemy rozwiązywać nie na wiecach lub w kampaniach wyborczych, lecz profesjonalnie, w sposób przemyślany, przewidując efekty i wyczuwając perspektywę.

DPPL i jej ludzie widać do historii Litwy jako partia, która wstrzymała wyrodzenie demokracji i tendencje autokratyczne, przewała podział narodu. Wprowadzono walutę narodową, zahamowano inflację, wzrost cen, co jest podstawą prawdziwej ekonomicznej, nie zaś lukryacyjnej reformy. DPPL podjęła walkę z zorganizowaną przestępczością, utworzyła Sąd Konstytucyjny, ugruntowała podział władz. Wypracowano obce wojska, reguluje się stosunki z najbliższymi sąsiadami. Krok za krokiem integrujemy się ze strukturami europejskimi.

Może pod względem egzystencji pojedynczego człowieka nie są to duże osiągnięcia, jednakże mamy jeszcze trzy czwarte kadencji Sejmu, abyśmy mogli zrealizować program wyborczy.”

* Rozmowa Justasa Lauciusa z Algimem Vaskelą gł. prokuratorem wydziału nadzoru organizacji wojskowych i służ specjalnych Prokuratury Generalnej:

— Obecnie na Litwie egzystuje kilka równoległych struktur wojskowych: wojsko, Ochotnicza Służba Ochrony Kraju oraz Związek Strzelców — zbrojna organizacja społeczna. Obecnie nie jesteśmy w stanie utrzymać tylu uzbrojonych ludzi. Jak mówił poseł na Sejm N. Medvedevas, „na Litwie i tak jest więcej broni niż rozumu”. Potrzebne jest jedno dobrze zorganizowane zdyscyplinowane wojsko i jeżeli są zdani do służby wojskowej mężczyźni, to niech służą w armii regularnej, a nie gdzieś indziej (...)

Nasuwa się naturalne pytanie, co lepiej: czy posiadać niewielkie, ale dobrze wyposażone wojsko, czy duże, ale na wpół bosi i na wpół głodne? Jednakże jest to już sprawa polityków. Osobiście zajmuję się kwestiami prawnymi, pilnuję, aby w tych związkach wojskowych panował ład. A że w OSOK nie ma ładu, okazało się nie w lipcu-wrzesniu, gdy część ochotników poszła do lasu, było to jasne również wcześniej. Nie ma tego dnia, aby jakkolwiek funkcjonariusz OSOK nie dopuścił się jakiegoś swinstwa, w komunikatach roli się zarówno od przestępstw wojskowych, jak też kryminalnych, które popełnili wojskowi (...)

Na każde naruszenie prawa musi nastąpić blyskawiczna reakcja, bez względu na to, czy to zwykłe naruszenie przepisów ruchu, czy pijaństwo. Wojskowiczom trzeba karać z całą surowością, przecież są to ludzie z bronią, która może być użyta nie wiadomo w jakim celu. Gdy ludzie czują, że są bezkarni, chociaż są, drugi, początkowo popępnia niewielkie wykroczenie, następnie większe i wreszcie zaczynają postępować niczym królów.

Głośna sprawa ochotników OSOK znajduje się w prokuraturze kowieńskiej. Dopóki nie zapoznaliśmy się z zeznaniami, wyjaśnieniami, motywami Jonas Maskvytis, nie może powiedzieć, czy jest to samowola, czy niesubordynacja, czy po-

prostu jakiegokolwiek inne przestępstwo. O tym, co się tu zdarzyło, zostanie powiedziane dopiero po zakończeniu śledztwa wstępnego, natomiast politycy oceny tych wydarzeń nie dokonuje po wolana przez Sejm komisja. Jasne jest tylko jedno, że początek tej historii był kryminalny: zarówno J. Maskvytis, jak też V. Rasimavičius szli do lasu powodowani nie motywami politycznymi, a chęcią uniknąć aresztowania, gdyż zarówno jeden, jak i drugi wchodzili się z bronią w centrum Kowna. Ale ta historia zakończyła się polityką. Wydarzenia te uzyskują ocenę zarówno prawną, jak i polityczną (...)

LITUOS rytas

* Nadal ciemne sprawy wokół handlu metalami. Tym razem w szkole wojskowej (czwartek): „Przedwczojary w Wilnie około godz. 11 wartownicy szkoły wojskowej otworzyły bramę oficernego zwiadu Ministerstwa Ochrony Kraju (ta służba jest na tym samym terenie, co i szkoła), który przejechał samochodem osobowym. Za nim do podwórza wjechała olbrzymia ciężarówka „Scania” z numerami lotewskimi.

O ciężarówce, która wjechała bez pozwolenia, wartownicy natychmiast powiadomili swe dowódców. Przybyli oficernie zobaczyli, że z magazynu do „Scania” ładuje się sztaby aluminium. Ładowali uczniowie szkoły wojskowej (później wyjaśniło się, że przysłał ich tam jeden z oficernów szkoły). Jak powiedział ostatni świadek, wszystkim kierował major zwiadu V. Mizgaitis. Zapytany, dlaczego samochód obcego państwa z kierowcą bez zezwolenia znalazł się na obiekcie wojskowym, major odpowiedział, że wszystko uzgodniono z ministrem, lecz żadnych dokumentów nie okazał. Wtedy wzmocniono straż i wezwano policję.

Policjanci widząc aluminium (jest go tam ponad 25 ton), wezwali swych kolegów z oddziału badania przestępstw ekonomicznych. Z nimi V. Mizgaitisowi nie udało się porozumieć, doszło nawet do nieznacznych rękoczynów. A gdy funkcjonariusze policji ekonomicznej po zapłombowaniu ciężarówki (złazono załodkowiec tylko część metalu), zamierzali odjechać, ich WAZ został staranowany przez samochód zwiadu. Wezwano także policję drogową.

Wszystko dochodzenie. Jednemu z kierowców szkoły wojskowej, który przeszkodził w wywiezieniu aluminium, anonimowo telefonem groził „spuszczeniem krwi”. Między innymi, zdaniem specjalistów policji ekonomicznej, wspomniany ładunek jest wart mniej więcej 15 tys. dolarów USA” (...)

* Z tego samego numeru jeszcze jedna informacja:

„Wczoraj przy świątecznym zastawionych stołach, musującym zachodnim szampanie odbyła się prezentacja wspólnej nowej kuchni „Lituetos awialinijos” i duńskiej firmy „Aero-Chef”. Już drugi rok firma, odpowiadająca zachodnim gustom zaopatrzone w żywność pasażerów spółek lotniczych „Lituetos awialinijos”, „Lituetu”, „Malev”, „LOT”, jednak od tej pory kuchnia będzie się znajdowała w nowym projektowanym i budowanym przez Szwedów budynku o powierzchni 400 m². Zespołem z 25 pracowników, w tym z kucharzami, magazynierami oraz ekspedycjami (wyłącznie obywatele Litwy), kieruje Duńczyk Hans-Henrik Munster Pedersen. Kuchnia codziennie służy co najmniej 600 porcji jadalnych posiłków i napojów, którymi już od dawna rozpieszają się także pasażerów udających się w kierunku na Wschód. Podczas prezentacji talenty kucharzy, prócz kierownictwa „Lituetos awialinijos” i „Aero-Chef”, oceniał ambasador Danii na Litwie Dan Nielsen.

Tymczasem przedwczojary na terenie lotniska panowała całkiem odmienna atmosfera. O godz. 7.50 z telefonu informacji spółki lotniczej zadzwonił obywatel, który po rosyjsku powiedział, że przed chwilą wrócił z Moskwy i zapowiedział wybuchu na lotnisku, stacji kolejowej i w ambasadzie Rosji. Ma się rozumieć, powiadomiono odpowiednie służby, powzięto kroki bezpieczeństwa. Groźba nie potwierdziła się, jednak pracownicy specjalnych służb uważają, że o motywach rozmowy telefonicznej będą mogli szerzej się dowiedzieć od samego inicjatora tego zamieszania.”

* W piątkowym numerze w rubryce „Pogoda” takie to wydarzenie: „Dwaj dżentelmeni żądali od damy dolarów, a dama proponowała dżentelmenom areszt”.

„Niedawno do jednego z komisariatów policji Wilna zwróciła się młoda kobieta i wystraszonego głosem oświadczyła, że i ja w tych dniach bezpośrednio dotknęta bolączką naszego społeczeństwa — rekieta. Kobieta odpowiedziała, że nie jest bogata — nie ma własnej firmy, nie pracuje nawet w kiosku komercyjnym, które ostatnio upodobał sobie zbieracz haraczy, jednak mimo wszystko rekieta ją odnalazł. Okazało się, że żądają pieniędzy są dobrzy znajomymi poszkodowanej. Jak powiedziała kobieta, groziła, iż rozpra-

wia się z nią, jeżeli każdy nie otrzyma po 100 dolarów USA.

Policjanci ułożyli plan zatrzymania rekieta. Kobieta dała oznakowanie dolarów, którymi udała się na spotkanie z podejrzanymi. W czasie przekazywania pieniędzy została zatrzymana i zamknięta w areszcie. Wydawało się, że na tym się historia zakończyła i wkrótce o dalszym losie młodzieńców zdecydowały sądy.

Jednak śledczy wkrótce poznali nowe i dość pikantne szczegóły całej historii. Kobieta, zdaje się, pokierując przebieg sprawy inną stroną. Prawdomożność sprawy zostanie umowa z nią, za wyłączeniem śledztwa, wytoczy się sprawę kobiecie, która złożyła w policji skargę o rekieta.

Zatrzymani powiedzieli, że z tą swoją znajomą często spędzali przyjemne czas. W dniu, kiedy się wydarzyła historia rzekomego rekieta, cała trójka piła w pewnym mieszkaniu. Po krótkotrwałej libacji jeden z młodzieńców zaprosił przyjaciółkę, między innymi miłą i miłą, jak już nieraz bywało, do innego pokoju na zabawy miłosne. Po pewnym czasie do pokoju tego weszli rozniewniani drugi kolega, który uprzedził kolegę, że niedawno amory z tą partnerką skończyły się dla niego dość smutno — obrażają go chorobą weneryczną. Ta wiadomość bardzo zderzeniście mężczyźni, obaj czynili wyrzuty kobiecie — jak może się tak zachowywać, przecież są oni żonaci. Uznali, że nie ujdzie jej to, powinna zapłacić kompensację pieniężną — na lekarstwo i za krzywdy moralne.

Tymczasem kobieta, jak ustaliło śledztwo, która niejedno w życiu widziała, postanowiła dać przyjaciółm naukę — wsadzić ich za kraty (...)

* Tradycyjny „Dzień szóstki” nawiązuje również do tragicznych wydarzeń moskiewskich. „Nasuwa się pytanie, czy można pokonać upiory? Czy można zgołami poszczuć ten Grymas, który zmienia postacie i wylidża się z rąk Narosławów upiór jest, niż narosław pisa. Lecz zabij psa jest łatwiej niż zabij chimery. To jest dziwado, które nie daje nam spokoju. Cagle pomyśleliśmy: kiedy ten chimeryczny Grymas zata, nie pokonamy, zabijemy, wygnamy, zniszczymy, gdzie — mimo wszystko — znika, gdzie się chowa?”

Uważam, że są dwa sposoby szukania miejczy jego ukrycia. Pierwszy — to możliwość podzielenia wszystkich podziemi, wszystkich myśli „inaczej”, to możliwość dobitcia tego, co niedobite, nieufność do tego, kto nie ufa tobie. To jest zły sposób. Szczególnie nie jest zły wtedy, gdy się docenia, że jest i drugi, wcale nie gorszy od niego.

Drugi sposób oznacza pytanie: czy nie widzieliśmy ani razu, jak pokonana chimera początkowo wpija się w rękę zwycięzcy, później przesiłując się przez jego uśmiech, a jeszcze później jawią się w grymasie zwycięzcy, potwierdzając, że nigdzie nie znikła? Zniszczona chimera potrafi się chować w ciosie niszczącego — historia ludzkości stała nam to potwierdza. Historia ludzkości jest niczym innym, prócz historią przetrwania człowieka. Jak wszystko zmienia się — powiadamy. Iż nie zmienia się człowiek — dodajemy.

Dlatego o wiele większą fascynacją obserwujemy cios zwycięzcy, a nie to, na co zwycięzca wskazuje palcem. W ciosie zwycięzcy jak pokusa zawsze kryje się ironia losu, która błąd się być wypowiedziana na głos. Skoro naprawdę zwyciężyliśmy, czego się boimy?”

REPUBLIKA

* „Jak rodzice sprzedali córkę” — opisuje w wtorkowym numerze Snieguole Pitypinę.

„Tej nocy Egle nocowała u swej koleżanki Vili. Dziewczęta popijały szampana. Słuchały muzyki. Beztrosko gawędziły.

Obudziły się z bólem głowy, dźwięk postawiony pójść do kawiarni „Laura”. Egle zaproponowała, by pojechać taksiwką. Było to jeszcze przed południem. Nie doczekały się taksiwki, więc zaczęły zatrzymywać przejeżdżające samochody. Przystanęło zielone żużli. Za kierownicą usiadł sympatyczny chłopak. Dziewczęta usiadły do samochodu. Zapytał, który po rosyjsku powiedział, że przed chwilą wrócił z Moskwy i zapowiedział wybuchu na lotnisku, stacji kolejowej i w ambasadzie Rosji. Ma się rozumieć, powiadomiono odpowiednie służby, powzięto kroki bezpieczeństwa. Groźba nie potwierdziła się, jednak pracownicy specjalnych służb uważają, że o motywach rozmowy telefonicznej będą mogli szerzej się dowiedzieć od samego inicjatora tego zamieszania.”

Virgis zaproponował, by pojechać do Pitypinę. Na tym siedzeniu wozu leżała broń. Virgis wyjaśnił dziewczętom, że jest to pistolet gazowy. W czasie jazdy Virgis wziął pistolet i zaczął celować do przejeżdżającego samochodu. Przyjaciółki wystraszyły się, zaczęły prosić, żeby nie strzelać, więc odrzucił pistolet.

Virgis zatrzymał się w Pitypinę. Egle i Vili wręczyły mu wielkie ciemne butelki i poprosiły, by pomógł je odnieść. Dodał, że są za tyłu na krótko.

Mieszkanie znajdowało się na parterze (na leżało do właściciela pewnej firmy towarzyszącej).

W pokoju przy stoliku siedzieli Igor i Natasa, zarabiający w firmach towarzyszących (...)

Nagle Igor zerwał się z fotela, pobiegł do kuchni i przyniósł stamtąd dwie szklanki. Usiadł na stole i nalewał wódki. Dziewczekom powiedział, że

(Dokończenie na str. 7)

1

TELEWIZJA

ŚRODA, 13 PAŹDZIERNIKA
LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 9.00 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.25 — Rodziny album. Lekcja jęz. angielskiego. 9.55 — 10.55 — Film z serii „Stary” — „Wystrzał”. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Film fab. „Rajską plażę”. 19.55 — Magazyn TV „Puls przedsiębiorczości”. 20.25 — Studio poglądów. 21.00 — Panorama. 21.30 — Program NTV. 22.30 — Wieczory. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Plac europejski — kolonia mafii. 24.00 — Studio MT.

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobics. 10.00 — Filmy dok. 10.50 — Film „Santa Barbara”. 11.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.05 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 17.00 — Program kanału Discovery. 18.00 — Lekcja koszykówki. 18.15 — Okno na przyrodę. 18.30 — Program z Jurorki. 19.00 — Wieści (R). 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 19.25 — Film „Santa Barbara”. 19.55 — Informacja Tele-3. 20.30 — Cele, instrumenty i technika przedsiębiorczości. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.35 — Film dok. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film. 0.30 — Lekcja jęz. angielskiego.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.00 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.55 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 — „Na wariackich papierach” — serial prod. USA. 11.50 — „Taki jest świat” — magazyn reportażowy. 12.15 — „Klub dobrej książki”. 12.30 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — Język angielski w ekonomii. 14.55 — Program dnia. Dla młodych widzów. „Mój program na antenie”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Stop” — magazyn ekologiczny. 18.40 — Giełda bez tajemnic. 19.00 — „Na wariackich papierach” — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport — mecz piłki nożnej. 23.05 — „Ulica polska”. „Przepraszam się z rozumem” — reportaż. 23.35 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Pink Palace” — film fab. prod. austriackiej. 2.00 — „Czas na bezsenność”.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.30 — Sroka. 8.50 — Film fab. „Po prostu Maria”. 9.40 — Most handlowy. 10.10 — Rock. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Droga przez mękę”. 12.25 — Film fab. „Wizyta damy”. Odc. 2. 13.35 — Filmy anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Między nami. 16.00 — Film anim. 16.30 — Pierwsza wystawa. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — W eterze — spółka TVR „Mir”. 17.50 — Dokumenty i losy. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Film fab. „Po prostu Maria”. 18.50 — Miniaturowa. 19.00 — Historia miłości. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Śpiewa A. Bujnow. 21.05 — Piłka nożna. Holandia — Anglia. 23.05 — Dziennik. 23.30 — Wielka wyprawa. 0.15 — Ekspres prasowy. 0.25 — MTV.

CZWARTEK, 14 PAŹDZIERNIKA
LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 9.00 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.25 — „Rajską plażę”. 9.50 — Lekcja jęz. niemieckiego. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.30 — Karuzela TV. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Serial TV USA „Znowu ty?”. 20.00 — Katolickie studio. 20.30 — Dla miłośników piłki nożnej. 21.00 — Panorama. 21.30 — Mosty. 22.15 — Serial TV Anglia „Ile za Hitlera?”. 23.00 — Koncert. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Jazz session.

Bałtycka TV

18.00 — Program TVP. 22.15 — Topauto-93. 22.30 — Przegląd literackiej koszykówki. 22.45 — Wiadomości bałtyckie. 23.00 — Młodzież Petersburga dla młodzieży Wilna. 23.30 — Film erot. „Historia O” (Francja).

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. niemieckiego. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobics. 10.00 — Filmy dok. 10.50 — Film „Santa Barbara”. 11.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.05 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 17.00 — Program kanału Discovery. 18.00 — Film dok. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Wieści (R). 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 19.25 — Film „Santa Barbara”. 20.20 — Muzyka. 20.30 — Nowości sportu europejskiego. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.35 — 911. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film. 0.30 — Lekcja jęz. angielskiego.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.05 — „Policjanci z Miami” — serial prod. USA. 12.00 — Kwadrans na kawę. 12.15 — Video Fashion. 12.40 — Smoczek czy grzechotka? — program o niemowlętach. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie teleturbin. 18.45 — Program publicystyczny. 19.05 — „Komiks, dzieła sztuka wyzwolona” (7) — serial dok. prod. hiszpańskiej. 19.35 — Magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.10 — „Złota rybka”. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Bilans” — program o pracy rządu. 21.10 — „Policjanci z Miami” — serial prod. USA. 22.10 — Tylko w Jedyne. 23.00 — „Ulica Polska” — „Złoty strzał” — reportaż o narkomanii. 23.25 — „Pegaz”. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Czerwone imperium” (3) — serial dok. prod. ang. 1.25 — To lubię.

Ostankino

5.00 — Wiadomości. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Po prostu Maria”. 9.10 — Piłka nożna. 10.00 — W świecie zwierząt. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Droga przez mękę”. 12.25 — Film fab. „Karuzela”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Filmy anim. 16.00 — Rock. 16.40 — Do lat 16 i więcej. Podczas przerwy o 17.00 — Wiadomości. 17.50 — O pogodzie. 17.55 — Film fab. „Po prostu Maria”. 18.45 — Panorama filmowa. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loto „Million”. 21.10 — Abecadło przywiera. 21.20 — Film fab. „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód”. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Szachowe mistrzostwa świata. 23.40 — Piłka nożna. 0.30 — Ekspres prasowy.

Ziemniaki na zimę

Co bystrzejsi i bardziej niecierpliwi zdążyli je już nabyć na rynkach Kałwaryjskim lub Halli. A ostatnio Samorząd Wilna wyznaczył w mieście około 60 placów, gdzie można sprzedawać ziemniaki, nie placąc tzw. podatku rynkowego.

Jest to bardzo wygodne zarówno dla sprzedawców, tak też nabywców, gdyż nie ma problemu z dowozem, takie miejsca są w każdej dzielnicy.

Ten samochód załadowany workami, który utrwaliła na zdjęciu nasz fotoreporter Bronisława Kondratowicz przywieźli rolnicy do Karolinek z Rudaminy.

Niektórzy mieszkańcy już się zdecydowali na taki zakup. Byłoby ich zapewne więcej, gdyby każdy miał gdzie je przechowywać.

Inf. w.



Firma „Elektronas”

NAPRAWIA:

— telewizory w domu klienta, tel. 77-65-65 w dniach pracy, w godz. 8.00—18.00;
— gwarancyjne telewizory „Banga”, „Silelis”, „Orava”, „Taurus”, tel. 77-65-65;
— gwarancyjną aparaturę telewizyjną, radiową i sprzęt gospodarstwa domowego firm Philips, Braun, Gold Star;

— telewizory, magnetowidy, videokamery, radioaparaty, magnetofony, płyty mikrofalowe, radiotelefony, elektroniczne przyrządy pomiarowe i in. wszystkich firm;

— montuje dekodery PAL/Secam, sterowanie zdalne, bloki fal decymetrowych.

NASZE ZAKŁADY: Karelviu 6, tel. 77-65-64, 76-06-54;

Goštauto 5, tel. 62-75-27;

Savanoriu 22, tel. 63-78-82;

Geroes 9, tel. 67-08-20;

Algirdo 35/38, tel. 63-83-99.

INSTALUJE I OBSŁUGUJE:

— systemy odbioru telewizji satelitarnej, telewizyjne anteny zbiorcze i użytku indywidualnego, tel. 76-09-28;

— domofony, tel. 76-07-36.

WYPOŻYCZA:

— telewizory, Juozapavičiaus 10, tel. 35-38-58.

SPRZEDAJE:

— z gwarancją bytową audiovideoaparaturę różnych firm;

— różne detale z krajów WNP i Europy Zachodniej. Sklepy: Karelviu 6, tel. 76-07-54;

Goštauto 5, tel. 62-61-67;

Juozapavičiaus 10, tel. 35-38-58.

WYKONUJEMY PRACĘ Z GWARANCJĄ. Ceny najniższe w Wilnie. Pracują specjaliści o wysokich kwalifikacjach.

INFORMACJA: tel. 76-08-09, 77-08-42.

(Zam. 2652)

SPRZEDAJE SIĘ

tanio zestaw sypialny „Karment”, z dostawą i zmontowaniem. Kolor — biały marmur.

Vilnius, tel. 35-79-51.

(Zam. 2607)

TURECKIE KURTKI

ze skrawków z naturalnego zamachu na futrze (180 lt) i wełniane szalik i modnych kolorach (7 lt), minimum 10 sztuk.

Vilnius, tel. 26-43-51.

(Zam. 2655)

SPRZEDAJE SIĘ

nowy traktor T-40, silnik M-412, sadzarkę ziemniaczaną.

Tel. 53-21-71, 53-22-75.

(Zam. 2649)

KUPIĘ

miedź, mosiądz, brąz i in. metale kolorowe (oraz ich złom).

Vilnius, tel. 76-26-02.

(Zam. 2653)

PO WYSOKIE! CENIE

skupujemy złoto i platynę wszelkiej próby, ordery Lenina. Pracujemy bez dni wolnych od godz. 9 do 20. Placimy od razu.

Vilnius, Vrublevskio 2, tel. 22-70-17 (koło Placu Katedrańskiego).

(Zam. 2624)

„PALYDA”

zaprasza chętnych 25 października do Warszawy.

W końcu października do Białegary — Turcji. Mikroautobusy nasył przewoźimy pasażerów i ładunki (1 tona).

Zwracać się: Vilnius, tel. 26-78-34.

(Zam. 2633)

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne w Wilnie i rejonie wileńskim.

Zwracać się: Vilnius, Karelviu 62 (gab. 1), tel. 73-21-72.

(Zam. 2643)

Kalendarium

* Środa (13.X) jest 296 dniem 1993 r. Do końca roku 79 dni.

* Znak Zodiaku — Waga.

* Imieniny: Edwarda, Gerarda, Teofila.

* Wschód Słońca — 6.44, zachód — 17.27. Długość dnia 16 godz. 43 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 października zachmurzenie zmienne, krótkotrwałe opady, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 13—18 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 6—11, w dzień 13—18 stopni ciepła.

Dyżurni wiadomości:

Józef SZOSTAKOWSKI,
Zbigniew MARKOWICZ,
Krystyna RUCZYŃSKA,
Krystyna BOGDANOWICZ,
Anna RZEWUSKA

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Litwosvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

KURIER
Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 15 ct

W Polsce — 1000 zł.

Zam. 3366

Nr rejestracji — 322.

Drukuję Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działalność państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, służby oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-79-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołectniczy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-79-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.